

APROBATA STANOWISKA DELEGACJI POLSKIEJ NA NARADZIE DO-
RADZEGO KOMITETU POLITYCZNEGO PAŃSTW — STRON UKŁADU
WARSZAWSKIEGO • ROZWÓJ ROLNICZYCH SPÓŁDZIELNI PRODUK-
CYJNYCH W LATACH 1974—1978 • JAKOŚĆ I EFEKTYWNOŚĆ PRACY
SŁUŻBY ZDROWIA ORAZ OPIEKI SPOŁECZNEJ

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne na posie-
dzeniu w dniu 28 bm. zapozna-
ło się ze sprawozdaniem dele-
gacji PRL, która pod prze-
wodnictwem I sekretarza KC
PZPR Edwarda Gierka ucze-
stniczyła w moskiewskiej na-
radzie Doradczego Komitetu
Politycznego państw — stron
Układu Warszawskiego.

Aprobując w pełni stanowi-
sko zajęte przez delegację wo-

bec omawianych przez Komit-
tel problemów, stwierdzono, że
nadała ta, przyjęte na niej do-
kumenty i uchwały mają
szczególnie doniosłe znaczenie
dla dalszego pogłębiania jedno-
ści wspólnoty państw socjali-
stycznych i dla realizacji jej
pokojujowej linii na arenie mię-
dzynarodowej.

Polska Rzeczpospolita Ludo-
wa traktuje istnienie wspól-

noty państw socjalistycznych
jako podstawę niepodległego
bytu narodu polskiego, suwe-
renności i bezpieczeństwa. Dla
tego od początku istnienia
Układu Warszawskiego Polska
wnosi swój wkład w umocnie-
nie tego koalicyjnego sojuszu
obronnego, stojącego na straży
dorobku wszystkich krajów
wspólnoty. Zwartość Układu
Dokończenie na str. 2

Sprawa całkowitej eliminacji
broni chemicznej

Polski projekt na forum ONZ

W toku trwającej obecnie na
XXXIII Sesji Zgromadzenia
Ogólnego Narodów Zjednoczo-
nych debaty rozbrojeniowej
szczególną uwagę poświęca się
problematyce środków masowej
zagłady a zwłaszcza broni nu-
klearnej i chemicznej. Dlatego
też z dużym zainteresowaniem
przyjęty został zainicjowany
przez delegację polską projekt
rezolucji Zgromadzenia Ogól-
nego w sprawie całkowitej eli-
minacji broni chemicznej.

Występując także w imieniu
około 30 państw, które przy-
łączyły się do polskiej propo-
zycji amb. E. Wyzner podkre-
ślił że społeczność międzynaro-
dowa w coraz większym sto-
pniu świadoma jest potencjal-
nych skutków użycia broni che-
micznej, zwłaszcza dla ludno-
ści cywilnej.

Przedstawiciel Polski zwró-
cił się do Komitetu Politycz-
nego o uchwalenie projektu rez-
olucji

Do głównych postanowień
przedstawionego przez delega-
cję polską projektu rezolucji
należy zlecenie Komitetowi
Rozbrojeniowemu w Genewie
podjęcia na początku najbliż-
szej sesji (styczeń 1979) roko-
wań mających na celu przygo-
towanie umowy międzynaro-
dowej o zakazie rozwoju, wytwa-
rzania i magazynowania wszel-
kiej broni chemicznej oraz zni-
szczenia jej zapasów. (PAP)

Pierwsze opady śniegu



W ciągu ostatniej doby wystąpiły na terenie niemal całego kra-
ju opady śniegu. Rozpoczęły pracę ekipy drógowców. Trzeba by-
ło także odśnieżyć wiele odcinków torów kolejowych, zwłaszcza
zwrotnic.

Fot. — CAF

20 stycznia 1979 roku X Krajowy Zjazd TPPR

20 stycznia przyszłego roku
odbędzie się w Warszawie X
Krajowy Zjazd Towarzystwa
Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.
Decyzję w tej sprawie podjęto
wczoraj podczas plenarnego po-
siedzenia Zarządu Głównego
Towarzystwa.

Obrady prowadzi członek
Biura Politycznego KC PZPR,
przewodniczący ZG TPPR, wi-
cepremier Jan Szydłak. W re-
feracie przedstawionym na ple-
num przez sekretarza general-
nego ZG TPPR Wacława Bar-

szczewskiego i w dyskusji pod-
kreślono, iż jubileuszowy zjazd
będzie ważnym wydarzeniem
w blisko 35-letniej historii or-
ganizacji.

Zjazd podsumuje czteroletni
dorobek działalności ideowo-
wychowawczej i propagando-
wej TPPR.

Zjazd dokona również wybo-
ru nowych naczelników władz
Towarzystwa. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Stopień dla taty?

Dziesięcioletnia Magda przychodzi ze szkoły do domu i mó-
wi:

— Jutro muszę przynieść na zajęcia plastyczno-techniczne
studnię z kołowrotem, wiaderkiem i jeszcze czymś tam. Jak
nie przyniosę, dostanę dwie.

W domu zaczyna się kombinowanie, jak zrobić studnię, jak
umocować wałek kołowrotu z drucianą korbą. Kombinują
wszyscy poza Magdą, która pojęcia nie ma, jak to się robi.
Ojciec, matka, starszy brat wyłożą ze skóry, żeby Magdzie
pomóc, żeby mogła to zadanie wykonać i je w szkole „za-
liczyć”. Coś tam wspólnymi siłami udaje im się zmagistrować.
Innym razem Magda ma w domu zrobić kolejną linówkę, dźwig
i tym podobne przedmioty z metalu i drewna. Wszystko pod
rygorem stopnia niedostatecznego. Za każdym razem pow-
szeczna rodzinna mobilizacja ratuje Magdę przed niebezpie-
czeństwem dwójki. Kiedyś mama w zakładzie pracy wykreśliła
sruki z jakiegoś urządzenia, żeby je użyć do zmontowania
„pracy domowej” Magdy, innym znowu razem tata szukał po-
mocy u stolarza w swoim zakładzie pracy.

I w taki to sposób Magda i olbrzymia większość jej koleża-
nek, a również wielu kolegów, zdobywają nowe umiejętności
na lekcjach zajęć plastyczno-technicznych. Tak właśnie chciał-
bym to określić: zdobywają nowe umiejętności. Uczą się mia-
nowicie nie tylko posługiwać cudzą pomocą, a właściwie wy-
ręczać się cudzą pracą, ale także stawiać się w dwuznacznej
co najmniej sytuacji, udając przed nauczycielem, że zadane
„rekordzie” jest tworem własnych rąk. Nie sądzę przy tym,
żeby nauczyciel czy nauczycielka byli aż tak naiwni i wie-
rzyli w samodzielność pracy domowej swoich uczniów.

Powstaje fikcja, z którą wszyscy się właściwie po cichu go-
dzą. Czy taka sytuacja jest potrzebna? Czy służy ona wy-
chowaniu plastyczno-technicznemu w szkole, albo inaczej mó-
wić czy rozwija rzeczywistość te umiejętności, które rozwijać
powinno? Czy służy wreszcie kształtowaniu właściwych po-
staw dziecka, a mówiąc wprost — czy nie uczy dzieci nie-
uczciwości, udawania i lichy wie czego jeszcze? Czy nauczy-
ciel nie zdaje sobie sprawy, że stawia stopień ojcu, matce,
starszemu bratu, wujowi, lub wręcz jakimś majstrówi albo
krawcowej a nie dziecku, które proce do oceny przedłożyło?

Jestem za rozwijaniem umiejętności technicznych u dzieci
ale niech to się dzieje przede wszystkim w szkole, na oczach
i pod kierunkiem nauczyciela w warsztatach szkolnych, a nie
w domu, gdzie często nie ma żadnych ale to zupełnie ża-
dnych warunków na wykonanie zadania domowego z „ZP—T”.
To nie wina dzieci, że szukają pomocy u starszych w wyko-
naniu zadania, które przerasta ich możliwości. A jeżeli są win-
ne, to chyba najmniej. Nie można też zbytnio winić rodziców,
którzy dla świętego spokoju wyręczają swoje dziecko, bo prze-
cież dobrze wiedzą, że nie robi ono samodzielnie tego, cze-
go żąda nauczyciel. Rodzic, który chciałby być w zgodzie
z własnym sumieniem, powinien właściwie nie ruszyć palcem,
stając się najwyżej o zdobycie materiału potrzebnego do
wykonania „sztuki mistrzowskiej” przez swoją pociechę. Ale
z góry można przewidzieć rezultaty w dzienniku i stan psy-
chiczny dziecka, przed którym stawia się zadania przerasta-
jące jego siły.

Prócz pytań, które już padły trzeba postawić jeszcze kilka.
Co miałyby robić, żeby dzieci rzeczywiście, a nie fikcyjnie, u-
czyć obchodzenia się z igłą, młotkiem, obcęgami, pilką do cięcia
drewna, kombinerkami i kilkoma jeszcze prostymi narzędzia-
mi? Jak wyeliminować prace domowe zupełnie niesamodziel-
ne? A może trzeba się z takim stanem pogodzić? Może taka po-
moc udzielana przez rodziców nie jest wcale szkodliwa? Mo-
że, chodzi tu także o to, żeby dziecko nauczyło się życiowej
zaradności, polegającej między innymi na umiejętności ko-
rzystania z pomocy innych?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do naj-
bliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wiel-
kopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

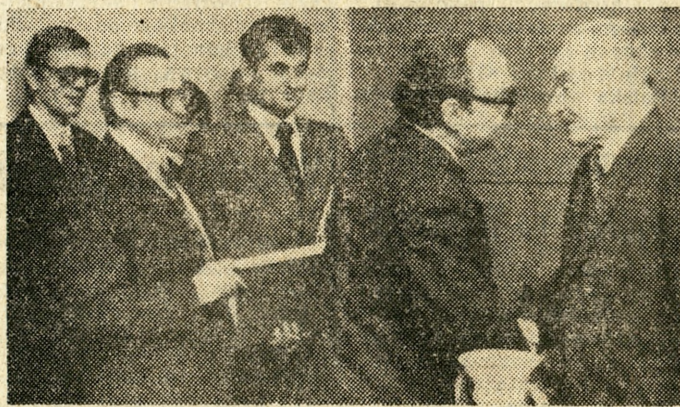
A. Dżaber zakończył pobyt w Polsce

28 bm. prezes Rady Minis-
trów Piotr Jaroszewicz oraz
przewodniczący Rady Państwa
Henryk Jabłoński przyje-
li członka Sekretariatu Gene-
ralnego Powszechnego Kongre-
su Ludowego, dowódcę sił zbroj-
nych Libijskiej Arabskiej Dża-
mahirii Ludowo-Socjalistycz-
nej, brygadiera Abu Baker Ju-
nisa Dżabera.

Tego samego dnia libijski
gość opuścił nasz kraj.

PAP

Życzenia dla zasłużonego działacza robotniczego



W Komitecie Miejsko-Gmin-
nym Polskiej Zjednoczonej Par-
tij Robotniczej w Luboniu od-
było się wczoraj niecodzienne
spotkanie. Długoletni działacz
ruchu robotniczego — Andrzej
Sternal obchodził 80 rocznicę
urodzin. Serdeczny list z ży-
zczeniami i gratulacjami prze-
kazano sędziwemu jubilatowi

Życzenia w imieniu „cegielszcza-
ków” składał sekretarz KZ
PZPR — Zenon Jaskowiak.

Fot. — R. Królak

od I sekretarza KW PZPR w
Poznaniu — Jerzego Zasady.
Pozdrowienia i życzenia od po-
znańskich kombatanów złożył
Dokończenie na str. 2

Impas w rokowaniach Egipt — Izrael

Podjęmowane przez waszyngtoń-
ską administrację próby prze-
łamania impasu, jaki nastąpił w
rokowaniach egipsko-izraelskich,
nie przynoszą oczekiwanych wy-
ników. Mimo tego iż rząd Be-
gi na działając pod wyraźnym nacis-
kiem Waszyngtonu zatwierdził
zakończony porozumienia pokoju
węg, dalsze rokowania utknęły
na martwym punkcie. Egipt do-
maga się bowiem dokonania kil-
ku zmian w tekście projektu
układu oraz dołączenia do niego
programu rokowań, jakie w okre-
ślonym czasie Izrael podjąłby z
Palestynczykami i Jordanią w
sowie zachodniego brzegu Jor-
danu.

W związku z przerwaniami ro-
kowań między Egiptem a Izrae-
lem, obecnie prowadzone są inten-
sywne konsultacje dyplomatyczne
między Kairem a Waszyngtonem.
PAP

Sesja WRN w Poznaniu

Jak wykonać pięcioletni plan budownictwa mieszkaniowego

Poprawa warunków miesz-
kaniowych jest obecnie jednym
z głównych celów polityki spo-
łecznej. Dlatego też wysoka
rangę nadaje się w naszym
kraju rozwojowi budownictwa.
Tej też tematyce — a ściślej
ocenie realizacji zadań budow-
nictwa mieszkaniowego bieżą-
cej pięcioletki w Poznaniu —
poświęcono była wczorajsza
sesja Wojewódzkiej Rady Na-
rodowej. Prowadził ją przewo-
dniczący WRN, I sekretarz KW
PZPR w Poznaniu — Jerzy Za-
sada.

Pojutrze, w piątkowym wydaniu „Głosu Wielkopolskiego”
zamieścimy warunki konkursu dla wszystkich
pod hasłem

W 60 ROCZNICĘ POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO

Pierwsza nagroda — 10 000 złotych.

Ogólna suma nagród 49 000 złotych.

Konkurs jest łatwy. Zapraszamy wszystkich, zarówno do-
rostych jak i młodzież, do wzięcia w nim udziału.

Święto narodowe Jugosławii

Depesza z pozdrowieniami z Polski

Z okazji Dnia Republiki,
święta narodowego Socjali-
stycznej Federacyjnej Republi-
ki Jugosławii, I sekretarz KC
PZPR — Edward Gierek i prze-
wodniczący Rady Państwa —
Henryk Jabłoński przestali do
prezydenta SFRJ, przewodni-
czącego Związku Komunistów
Jugosławii — Josipa Broz Ti-
to depeszę z serdecznymi poz-
drowieniami i najlepszymi ży-

zczeniami. Depesza wyraża za-
dowolenie z pomyślnie rozwija-
jących się stosunków między
obu naszymi krajami i par-
tiami.

☆

Z tej samej okazji premier
Piotr Jaroszewicz wystosował
depeszę gratulacyjną do prze-
wodniczącego Związkowej Ra-
dy Wykonawczej SFRJ — Ve-
selina Dziuranovica. (PAP)

Przygotowania

do sesji Rady Najwyższej ZSRR

We wtorek odbyło się na Krem-
lu kolejne posiedzenie Prezydium
Rady Najwyższej ZSRR, poświę-
cone problemom związanym z
przebiegiem dzisiejszej sesji
Rady Najwyższej ZSRR, dziewię-
tej kadencji.

Postanowiono przedstawić do
rozpatrzenia Radzie Najwyższej
projekty ustaw m. in. o obywatel-
stwie ZSRR i w sprawie odna-
czenia orderami i medalami ZSRR,
o dodatkowych ulgach podatk-
owych dla inwalidów wojennych
pierwszej grupy, a także projekt
ustawy w sprawie wyborów do
Rady Najwyższej ZSRR dziesią-
tej kadencji oraz szereg dokre-
śleń Prezydium, przyjętych w o-
kresie między sesjami Rady Naj-
wyższej. (PAP)

Dokończenie na str. 2

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

od GŁOSU

„Każdego dnia do pracy nie przybywa milion osób” — to tytuł z wczorajszego „Głosu”. Wymowa tej informacji jest ogromna: tyle osób choruje, opiekuje się chorymi lub nie przybywa do zajęć bez usprawiedliwienia. Nieobecnych w pracy jest teraz więcej niż trzy cztery lata temu.

A to tylko jedna z form społecznej straty czasu produkcyjnego. Bowiem jest jeszcze i czas tracony na stanowisku pracy. Gdyby go zredukować o połowę, uzyskalibyśmy rezerwę czasową jaką stworzyłaby armia dodatkowych dwustu tysięcy pracowników.

Liczyby te niepokoją, dają też obraz trudności, z którymi przychodzi się uporać naszej gospodarce. Ludzie nie są teraz bardziej chorzy niż przed kilku laty — po prostu częściej korzystają z opieki lekarza, a ten — z druczku L-4. Także przy maszynie nie każdy przestoj spowodowany jest wyłącznie niemożnością naprawy lub brakiem materiałów im portowanych. Nieraz jest to niedostatek organizacji lub dyscypliny.

A to już nie jest nabytek z importu, lecz całkiem rzadkim „wyrób”: poczucie odpowiedzialności, ocena własnej pracy i swego udziału w pieczeniu społecznego bochenka do późniejszego podziału.

Do tych wartości odwołał się też I sekretarz Komitetu Centralnego partii, w liście do I sekretarzy KW PZPR całego kraju. Edward Gierek apeluje o wzmożenie wysiłku dla wykonania zadań tegorocznych, które komplikowane są różnicami trudności. Apeluje też o dobre przygotowanie się do podjęcia bardziej perspektywicznych zadań.

I gdy ponownie wrócić do spraw absencji i czasowych rezerw pracy, można lewej zrozumieć sens tego apelu: nie chodzi w nim o rzeczy nadzwyczajne, lecz po prostu o sumienną robotę na każdym stanowisku.

ZS

Kosmos — laboratorium plazmowym

28 bm. zakończyła się dwudniowa konferencja naukowa — „Kosmos jako laboratorium plazmowe” zorganizowana przez Centrum Badań Kosmicznych PAN. Zagadnienia fizyki plazmy wzbudza coraz większe zainteresowanie na całym świecie. Badania w tej dziedzinie rozwijane są także w Polsce. Plazma — gaz zjonizowany występuje w Kosmosie, zaś przebieganie zjawisk zachodzących w plazmie otoczeniowej daje duże możliwości głębszego poznania wielu zjawisk w zakresie fizyki plazmy.

Obecnie przygotowuje się wiele nowych eksperymentów badawczych. (PAP)

E. Wojtaszek przebywa w Australii

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Związku Australii, Andrew Sharp Peacocka przybył 27 bm. z oficjalną wizytą do tego kraju minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek.

W pierwszym dniu swego pobytu — w Sydney, min. E. Wojtaszek przeprowadził rozmowę z premierem rządu stanowego Nowej Południowej Walii, Neville Kennedym. Wraz z nim w Sydney polską wystawę inżynierino-przemysłową. Dodał, że będąc równocześnie stannym ministrem kultury opo-

Do konczenia ze str. 1
Warszawskiego, jego konsekwentnie pokojowa linia, to kluczowy warunek zachowania i utrwalenia bezpieczeństwa w Europie.

Moskiewska deklaracja państw Układu Warszawskiego stanowi dobitne potwierdzenie woli kontynuacji procesu odprężenia, rozszerzania go i uczynienia nieodwracalnym.

Potwierdzając swe dążenie do pełnej i integralnej realizacji aktu końcowego konferencji helsińskiej, państwa socjalistyczne będą nadal zmierzać do wcielenia w życie zasad pokojowego współistnienia, równoprawnej i wzajemnie korzystnej współpracy między krajami o odmiennych systemach. Fundamentem bezpieczeństwa i trwałego pokoju w Europie jest niepodważalność polityczno-terytorialnego porządku, który powstał w rezultacie zwycięstwa narodów nad hitlerystycznym i powojennym rozwojem, nienaruszalność istniejących granic stanowiącą jedną z podstawowych zasad aktu końcowego.

W deklaracji na czoło wszystkich zadań postawiona została konieczność zahamowania wyścigu zbrojeń i przejścia do rzeczywistego rozbrojenia. Sprawa o najwyższej wadze jest umocnienie systemu zakazu rozprzestrzeniania broni nuklearnej i ograniczenia zbrojeń w tej dziedzinie. Podkreślając ponownie poparcie dla radziecko-amerykańskich rokowań o ograniczeniu ofensywnych zbrojeń strategicznych i oczekując wraz z innymi krajami rychłego zawarcia tego porozumienia, Polska Rzeczpospolita Ludowa będzie nadal aktywnie uczestniczyć w działaniach na rzecz realizacji zawartych w deklaracji inicjatyw i propozycji zmierzających do ograniczenia zbrojeń masowej zagłady. Szczególne znaczenie cały naród polski przywiązuje do zapobieżenia wprowadzeniu do produkcji i rozmieszczeniu w Europie broni neutronowej, gdyż cofnięcie to proces odprężenia i miałyby groźne konsekwencje dla bezpieczeństwa na naszym kontynencie.

PRL aktywnie współuczestniczyć będzie również w staraniach o osiągnięcie postępu w wiedeńskich rozmowach w sprawie ograniczenia sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej oraz odnoszących się

uwagą do innych działań na rzecz zmniejszenia zbrojeń konwencjonalnych, ograniczenia budżetów militarnych i podjęcia realnych kroków rozbrojenia, bez naruszania bezpieczeństwa żadnej strony.

Polska Rzeczpospolita Ludowa podziela stanowisko, że wobec wzmaganego przez państwa NATO wyścigu zbrojeń konieczne jest zachowanie i umocnienie obronnego potencjału zjednoczonych sił zbrojnych Układu Warszawskiego. Równocześnie dążyć należy do dalszego doskonalenia mechanizmów koordynacji wspólnej pokojowej polityki i zacieśnienia współdziałania wszystkich sojuszników państw w jej realizacji na arenie międzynarodowej.

Polska będzie zdecydowanie przeciwstawiać się wszelkim działaniom, które osłabiłyby zwartość i zdolność obronną Układu, jako wymierzonym przeciwko żywotnym interesom wszystkich jego państw członkowskich i ich narodów.

Biuro Polityczne KC PZPR omawiając całokształt sytuacji międzynarodowej podkreśliło, że Polska Rzeczpospolita Ludowa będzie nadal wnosć swój wkład w pogłębianie jednolitości wszystkich sił socjalizmu, wolności narodów i postępu. W żywotnym interesie umocnienia tych sił leży zdecydowane przeciwstawienie się antypokojowemu i hegemonistycznemu kursowi kierownictwa Chin, które sprzymierza się z przeciwnikami odprężenia i dąży do destabilizacji sytuacji w świecie a szczególnie w Europie. Polska, która gorąco popierała bohaterską walkę narodu wietnamskiego o wolność i niezależność oraz z szacunkiem odnosi się do jego pracy nad likwidacją zniszczeń wojennych i pokojowej polityki, wita z uznaniem zawarty między ZSRR i SRW układ o przyjaźni i współpracy jako wyraz socjalistycznego, międzynarodowego.

Biuro Polityczne podkreśla doniosłe znaczenie deklaracji o sytuacji na Bliskim Wschodzie, uznając że droga do trwałego pokoju i bezpieczeństwa dla krajów tego regionu świata, w tym dla Izraela prowadzi nie przez separatystyczne porozumienia, lecz poprzez ustalenie konferencji pokojowej z udziałem wszystkich zainteresowanych państw, poprzez realizację rezolucji ONZ.

Polska wspólnie ze Związkiem

Radzieckim, z sojusznikami z Układu Warszawskiego, wspólnie z innymi państwami socjalistycznymi, w przyjaznej współpracy z ruchem krajów niezwiązanych i wszystkimi innymi siłami dążącymi do realizacji podstawowego prawa ludzi i narodów — prawa do życia w pokoju, wnosząc swój wkład do umacniania światowej koalicji walki o położenie kresu wyścigowi zbrojeń, o międzynarodowe bezpieczeństwo i powszechny pokój.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o rozwoju Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w latach 1974—1978.

Stwierdzono, że w okresie minionych czterech lat nastąpił ilościowy i jakościowy rozwój spółdzielni produkcyjnych, wzrósł ich autorytet w środowisku wiejskim. Zwiększyła się ilość nowych członków i przeciwny obszar spółdzielni. Wzrosła wydajność z hektara, a także pogłowia zwierząt, choć przyrost pogłowia bydła nie nadążył za wzrostem arealu gruntów spółdzielczych. Nastąpił dalszy rozwój kooperacji spółdzielni z rolnikami indywidualnymi. Poprawiły się warunki pracy i rozwinęła się działalność socjalno-bytowa, znacznie wzrósł dochód ogólny spółdzielni i dochód do podziału między członków i ich domowników.

Biuro Polityczne stwierdziło, że obecny stopień rozwoju spółdzielni rolniczych stwarza podstawy dalszego zwiększania plonów, wzrostu produkcji zwierzęcej, rozwoju przetwórstwa i przemysłu rolnego, usług zwłaszcza mechanizacyjnych i budowlano-montażowych. Niezbędne jest zwiększenie w spółdzielniach liczby fachowców z wyższym i średnim wykształceniem, rozwój samorządu powiatów i gmin, dalsze doskonalenie i pogłębianie współpracy z rolnikami indywidualnymi.

W kolejnym punkcie porządku Biuro Polityczne zaakceptowało informację Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych oraz Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie podejmowania kroków sprzyjających dalszej poprawie jakości i efektywności pracy zatrudnionych w służbie zdrowia i opieki społecznej, a także stworzenie korzystniejszych warunków do naboru pracowników tam, gdzie najbardziej odczuwa się niedobór kadr medycznych. (PAP)

Spotkanie z udziałem P. Jaroszewicza

Wzrost roli i znaczenia nagród państwowych

28 listopada br. członek Biura Politycznego KC PZPR prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz spotkał się z członkami Prezydium Komitetu Nagród Państwowych, kończąc 4-letni okres działalności.

Wyrażając zadowolenie ze spotkania premier Piotr Jaroszewicz podziękował członkom Komitetu Nagród Państwowych za aktywną działalność i dorobek uzyskany w mijającej kadencji. Podkreślił wzrost roli i znaczenia nagród państwowych w całokształcie polityki gospodarczej i kulturalnej państwa. Nagrody te stały się bodźcem, a równocześnie ważnym stimulatorem rozwoju

ju nauki, techniki, literatury i sztuki.

Zabierając głos przewodniczący Komitetu Nagród Państwowych prof. dr Janusz Groszkowski przypomniał podstawowe zasady, na których opiera się działalność Komitetu podziękował za opiekę i pomoc, z jaką spotkał się Komitet w swej pracy oraz przedstawił propozycje dotyczące działania Komitetu w przyszłej kadencji. Zaproponował również wprowadzenie nowego rodzaju nagród państwowej specjalnej, która byłaby przyznawana wyłącznie na wniosek prezesa Rady Ministrów. (PAP)

Jak wykonać pięcioletni plan budownictwa mieszkaniowego

Dokończenie ze str. 1

że co do wykonania zadań pięcioletnich wykazują, że powinny one być w pełni zrealizowane.

By jednak tak się stało, trzeba realizację wielu przedsięwzięć — co zaakcentowali również zabierający głos w dyskusji. Chodzi przede wszystkim o terminowe uzbrajanie terenów, przestrzeganie harmonogramów budowy, lepszą organizację robót i rytmiczniejsze dostawy materiałów. Szerzej niż dotychczas budowlanym powinny pomóc zakłady pracy i rzemiosło.

Podobne wnioski sformuło-

wał przewodniczący WRN. Podkreślił on również, iż szansą zdynamizowania budownictwa w Poznaniu stworzyć modernizację wytwórni prefabrykatów (poznanskich i w Gnieźnie) oraz budowa w latach 1979—82 fabryki domów o docelowej zdolności produkcyjnej 160 000 m kw. powierzchni rocznie.

Radni podjęli uchwałę o zadaniach budownictwa mieszkaniowego do końca pięcioletnia. Zapoznano się nadto z informacją o realizacji programu rozwoju służby zdrowia i opieki społecznej w Poznaniu. (bop)

Życzenia dla zasłużonego działacza robotniczego

Dokończenie ze str. 1

prezes ZW ZBoWiD w Poznaniu Marian Jakubowicz. W imieniu załogi oraz 4 000 członków partii HCP gdzież zarabować wojnie pracował A. Sternal złożył gratulacje I sekretarz KZ PZPR w zakładach HCP — Zenon Jaśkowiak

Andrzej Sternal urodził się w Zabikowie w roku 1898. W Powstaniu Wielkopolskim walczył pod Zbyszynem, Naklęm i Rynarzewem. W roku 1922 wyemigrował do Francji, gdzie jako górnik pracował do 1935 roku. Wtedy to za aktywną działalność polityczną został wydalony z tego kraju. Wrócił do Lubonia. Nawiązał kontakty z komunistami. Był sekretarzem Ko-

mitetu Dzielnicowego KPP w Luboniu oraz członkiem Okręgowego Komitetu KPP w Poznaniu. Za działalność w ruchu komunistycznym był kilkakrotnie aresztowany, a w grudniu 1937 zesłany do obozu w Berezie Kartuskiej. W okresie okupacji przebywał na przymusowych robotach w Niemczech. Po zakończeniu wojny wrócił do Poznania. Pełnił tu różne funkcje w PPR i PZPR w Zakładach HCP. Kilka lat pracował także w radach narodowych jako wiceprzewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu.

Za swoją działalność odznaczony został orderem Sztandaru Pracy II klasy oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. (jk)

Apel J. Broz Tito

Prezydent Jugosławii Josip Broz Tito wezwał Organizację Narodów Zjednoczonych do wywarcia presji na Izrael w celu zmuszenia go do wycofania się z okupowanych terytoriów arabskich i uznania niezbywalnych praw narodu palestyńskiego, zgodnie z rezolucjami ONZ. (PAP)

Przemówienia E. Gierka wydano na Węgrzech

Nakładem oficyny wydawniczej „Kossuth” w Budapeszcie na półkach księgarskich ukazał się w języku węgierskim wybór przemówień i artykułów I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. (PAP)

Terminy ferii szkolnych

Jak informuje Ministerstwo Oświaty i Wychowania, w bieżącym roku szkolnym 1978/79 obowiązywać będą następujące terminy ferii i przerw w zajęciach lekcyjnych:

- przerwa świąteczna dla wszystkich szkół — w terminie od 22 do 27 grudnia;
- ferie zimowe dla uczniów szkół podstawowych w okresie 22 stycznia — 3 lutego 1979, a dla młodzieży szkół średnich 5—17 lutego 1979;
- przerwa wiosenna we wszystkich szkołach od 12 do 17 kwietnia 1979;
- wakacje letnie dla szkół podstawowych w okresie od 11 czerwca do 18 sierpnia 1979, a dla szkół średnich od 25 czerwca do 31 sierpnia 1979.

PAP

Współpraca prawników z krajów RWPG

W Pradze odbyło się XVII posiedzenie Rady Przedstawicieli Krajów RWPG d.s. Prawnych. W posiedzeniu udział wzięli delegacje: Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, i Związku Radzieckiego.

Delegację polską przewodniczył minister sprawiedliwości prof. dr hab. Jerzy Bafia.

Posiedzenie było poświęcone omówieniu zadań związanych z realizacją uchwały XXXII sesji RWPG i Komitetu Wykonawczego.

Omówiono też inne problemy związane z doskonaleniem prawnych podstaw współpracy krajów członkowskich Rady. PAP

Depesza przywódcy Etiopii

Przetłumaczając nad terytorium Polski przewodniczący Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej premier Etiopii — Mengistu Haile Mariam przesłał z pokładu samolotu depesze na ręce przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego. Przewodniczący etiońskiego przekazał w depeszy gorące pozdrowienia społeczeństwu Polski. (PAP)

Publikacja kolejnych listów A. Moro

Tragedia Aldo Moro nieustannie powraca na łamy prasy włoskiej, w postaci ujawnianych co pewien czas — z nieznanych „źródeł” — nowych „listów” zamordowanego przewodniczącego demokracji chrześcijańskiej. Po prawdziwej lawinie listów Moro, która zalała gazety włoskie na początku br. nowa seria „korespondencji” Aldo Moro z niewoli zamieścił tygodnik „Panorama”, który ukazał się w kioskach 28 bm. Pismo drukuje 15 niepublikowanych dotąd listów Aldo Moro z okresu bezpośrednio przed wykonaniem zbrodniczego „wyroku” adresowanych do przewodniczącego chadeckiej i innych polityków ówczesnego panstwa Pawła VI i innych osobistości watykańskich, a także do sekretarza generalnego ONZ, Kury Waldheim.

W jednym z listów do przewodniczącego obu izb parlamentu

włoskiego Amintore Fanfani i Pietro Ingrao Moro występuje z osobliwą propozycją. Proponuje mianowicie uchwalenie przez parlament specjalnej ustawy, na mocy której otrzymałby status... węża politycznego i w tym charakterze zostaby „przeniesiony” do włoskiego więzienia państwowego (Moro sugeruje jedno z tzw. więzień specjalnych, w którym trzymani są terroryści).

Następnie — stwierdza się w liście — wobec „wieźnia politycznego” Aldo Moro i jednocześnie wobec innych „wieźniów politycznych”, to jest terrorystów, mógłby zostać zastosowany akt łaski. Rozwiązanie takie — utrzymuje więzień „czerwonych hyrmad” — nie byłoby w niczym sprzeczne z ustawodawstwem włoskim ani z interesami więźniów politycznych”. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami, okresami opady śniegu i deszczu ze śniegiem.

Temperatura minimalna od minus 1 do minus 3 stopni, maksymalna od minus 1 do plus 1 stopnia. Wiatry słabe i umiarkowane (3-7 m/s) pólnocno-zachodnie i pólnocne.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu plus 1 stopień, w Kaliszu 0 stopni, w Koninie plus 1 stopień, w Lesznie minus 1 stopień, w Pile plus 1 stopień; ciśnienie 747,4 mm.

Dziś w serwisie informacyjnym opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flisierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Sek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSZ. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nożna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSZ „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028 J-10

Między Renem a Łabą

Zbrodnie nie do przedawnienia

Oficjalna zachodniemieńska agencja prasowa DPA ogłosiła, że spośród 54 03 osób, które do końca zeszłego roku stały przed sądami Republiki Federalnej Niemiec pod zarzutami popełnienia zbrodni wobec ludzkości tylko 7,6 procent zostało skazanych na kary więzienia; reszta opuściła sale sądowe bez wyroków. A spośród tych, którym nie udało się uniknąć kary — tylko 14 osób skazano na śmierć, zaś 164 na dożywotnie więzienie.

O tym, jak tolerancyjna w takich przypadkach bywa w RFN ręka wymiaru sprawiedliwości wymownie świadczą takie niedosłowne przykłady: uznany współwinnym zabójstwa 320 ludzi był SS-obersturmführer — Gerhard Meyerwald, skazany został na czterech latach więzienia, a dowódca specjalnego kommando — Otto Bräufisch, któremu akt oskarżenia zarzucał współudział w zamordowaniu 15 000 ludzi — na dziesięć lat więzienia. Dodajmy do tego latami wlokące się procesy lub bezterminowe w nich przerwy.

Tej jakże łagodnej wyrozumiałości wobec ludzi, którzy jako funkcjonariusze hitlerowskiego aparatu władzy popełnili zbrodnie w okresie okupacji i wojny, towarzyszą w sądach sądowych wydarzenia, które wzbudzają zażenowanie także przedstawicieli opinii publicznej RFN. Obrońcami oskarżonych bywają adwokaci i świadkowie, którzy w czasach hitlerowskich uczestniczyli w popełnianiu nieraz większych zbrodni niż ich obecni klienci. Toteż trudno się nawet dziwić, że właśnie w tych procesach obrońcy nagminnie obrażają tych świadków, którzy kiedyś byli ofiarami zbrodniarzy wojennych. Ze tak ulubioną i co ważniejsze — tak skuteczną — odpowiedzią oskarżonych jest dzisiaj powiedzenie: „nie przypominam sobie”.

Bezpośrednio winni zbrodni ludobójstwa — ci, za których sprawą w krajach okupowanych przez hitlerowców zginęło 18 milionów ludzi — chcieli, by, żeby o tych sprawach nie mówić. A przede wszystkim, by nie było to sprawy do rozpatrywania w sądach. Wielu ówczesnych ludzi w RFN też wołałoby, żeby nie dyskutować o tej ponurej przeszłości. Jednym i drugim dalece naprzeciw wyszło prawo Republiki Federalnej Niemiec.

Hitlerowskie ludobójstwo nie podlega bowiem w RFN ściganiu, a zabójstwo dokonane w tamtych latach uznano za prze-

dawnione. Ostała się jeszcze możliwość ścigania morderstw, w tym także dokonanych w okresie hitlerowskim. I to też po wielu już dyskusjach, przy czym według obowiązującego ustawodawstwa ściganie morderstw — karane, i to rzadko, co najwyżej dożywotnim więzieniem — miało ulec przedawnieniu z dniem 31 grudnia 1979 roku. Po tym okresie każdy kto jako sprawca zbrodni nie zostanie do tego czasu ujawniony, miałby czuć się chroniony przez prawo i nie podlegałby karaniu.

Dyskusje wokół tego problemu nie są w Republice Federalnej czymś nowym. Już bowiem w 1955 roku, akurat dwadzieścia lat po zakończeniu wojny, miało w RFN nastąpić przedawnienie zbrodni. Wtedy jednak — pod naciskiem światowej opinii publicznej, przede wszystkim krajów, których obywatele masowo mordowani byli przez hitlerowców, a także za sprawą realistycznych i antyfaszystowskich sił politycznych w samej RFN — przesunięto ten termin do roku 1969. Ale już wówczas Bundestag uciekł się nie tyle do merytorycznego rozpatrzenia kwestii, ile do pewnego rodzaju uniku. Bundestag — uzasadniając przedłużenie ścigania zbrodni okresu hitlerowskiego — jest parlamentem państwa istniejącego od 1949 roku i nie powinien uchylać praw obowiązujących wcześniej niż powstała sama RFN. A jeśli tak, to okres przedawnienia liczyć się może w RFN nie od końca wojny, lecz od powstania RFN.

W taki sposób do raz pierwszy oficjalnie próbowano uspokoić sumienia, wychodząc naprzeciw tym, którzy najchętniej by się wszystkiego wzięli, a także jeszcze większą rzeszę ludzi niechętnych roztrząsaniu całego ogromu przestępstw hitlerowskich.

W 1969 roku kwestia przedawnienia znowu wróciła do Bundestagu, głównie pod naciskiem międzynarodowej opinii publicznej, w tym zwłaszcza polskiej. Przypomnijmy, że dzięki to się wkrótce uchwala (26 listopada 1968) przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych konwencję o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Ale mimo to Bundestag zdobył się wtedy na decyzję o przedłużeniu ścigania morderstw tylko o dziesięć lat, to jest do końca 1979 roku.

Zawsze, kiedy w dyskusjach publicznych i parlamentarnych w RFN podejmowano kwestię ścigania zbrodni hitlerowskich — zarówno w 1955 roku, kiedy uznano za przedawnione zabójstwa zagrożone karą więzienia do lat 15, jak i później — usiłowano wmawiać opinii publicznej świata, że teraz już praktycznie znani są wszyscy winowajcy przestępstw hitlerowskich. Lecz rzeczywistość zadawała temu kłam. Bo — jak to oficjalnie stwierdza obecnie socjaldemokratyczny minister sprawiedliwości —

Hans - Jochen Vogel, który wyrażając swoje osobiste poglądy, opowiada się za całkowitym zniesieniem terminu przedawnienia — właśnie dopiero po roku 1969 rozpoczęło 10 tysięcy dochodzeń, a po roku 1969 — jeszcze 11,5 tysiąca.

Jak przed dziesięć laty, tak i teraz sprawa powoduje dyskusje w samej RFN. Dyskusje, które nie dają jeszcze podstaw do przewidywań, jak Bonn postąpi w tej sprawie. Przeciwnicy nieprzedawnienia zbrodni hitlerowskich, to z jednej strony ci, którzy, jak Franz Josef Strauss, chcieli po prostu generalnej amnestii czyli zapomnienia o zbrodniach popełnionych przez hitlerowców. Z drugiej strony to także ci, którzy decyzyjnie o przedawnieniu traktują jako sprawę osobistego sumienia każdego — takie stanowisko reprezentuje przewodniczący FDP — Hans Dietrich Genscher. A rząd koalicyjny SPD/FDP? Rząd, jak dotychczas nie zajmuje otwartego stanowiska, zdając się na inicjatywę parlamentu.

Głosy najwyraźniej opowiadające się za zmianą ustawy przewidującej przedawnienie z dniem 31 grudnia 1979 słychać wśród socjaldemokratów. Nie przypadkowo właśnie przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD — Herbert Wehner, i to podczas swego pobytu w Izraelu, wypowiedział się za nieprzedawnieniem zbrodni hitlerowskich.

Z całą pewnością można powiedzieć, że RFN nie uniknie decyzji w tej sprawie. Decyzja ta — także w interesie samej Republiki Federalnej — nie powinna być wyznaniem wobec konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Bo — jak to stwierdził w niedawnej wypowiedzi dla Polskiej Agencji Prasowej, polski minister sprawiedliwości — Jerzy Bafia, „przedawnienie zbrodni hitlerowskich oznaczałoby dewaluację prawa i tkwiących w jego podstawach norm ogólnoludzkiej moralności”. Byłoby sprzeczne z prawami człowieka. Oznaczałoby also prawne usankcjonowanie ex post celów II wojny światowej, wymierzonej nie tylko w polityczne istnienie państw i narodów, ale przede wszystkim — w człowieka i jego życie”.

Pozostają tedy pytania, jeszcze bez odpowiedzi, ale i ocenie kładące zarazem, że siły demokratyczne także w RFN okazały się dość silne, by nie do puścić do podjęcia decyzji sprzecznych z poczuciem sprawiedliwości i cywilizowanych społeczeństw. Zbrodnie hitlerowskie i zbrodnie ludobójstwa nie mogą być przestępstwami podlegającymi przedawnieniu.

TADEUSZ KACZMAREK

Święto narodowe Jugosławii

Dzień dzisiejszy jest świętem narodowym Jugosławii. 35 lat temu, 29 XI 1943, na terenach wyzwolonych przez armię powstała, utworzona Narodowy Komitet Wyzwolenia Jugosławii, pełniący funkcję rządu tymczasowego, a 33 lata temu najwyższy organ władzy i ustawodawstwa, Skupszcina Związkowa, proklamowała powstanie Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii. Na zdjęciu: widok Dubrownika.

CAF — fot. Stan

Bez komputera

List otwarty do rozsądku

Zazwyczaj list otwarty kieruje się do osób fizycznych, a nie do pojęć — więc niech będzie: piszę ten list do pana, prezesa Spółdzielni Pracy „Surmet” w Poznaniu i do wyższej instancji. Do osób prawnie rozstrzygających zawilgości skupu surowców wtórnych. W moim przypadku — makulatury.

Lubicie, panowie, zbierać makulaturę? Mój syn też nie lubi, a dryblas skończył już osiemnaście lat. Panowie macie zapewne więcej. I więcej też z tego macie, dlatego wierzę, iż — lubicie czy nie — zbieracie makulaturę.

Pytanie moje nie było retoryczne. Jeśli nawet lubicie zbierać makulaturę, to nie lubicie tych, którzy ją dla was zbierają. Macie bowiem z góry wyrobione, ba — opieczkowane — zdanie o ich moralności i trybie pracy zawodowej. Czyli o zajęciu profesjonalnie pod stawowym, przed zbieraniem walorów użytkowych dla Spółdzielni Pracy „Surmet”.

Lubicie panowie konkrety? Proszę bardzo — służę „gotówkowym” dowodem skupu nr 05308”, pochodzącym ze zbioru nr 1 w Poznaniu.

Kiedy sumienna (rzeczywiście) urzędniczka kazała mi wylegitymować się dowodem osobistym za to, że ośmieliłem się dostarczyć 128 kilogramów makulatury (według waszych przepisów — zbieraczy do stu kilogramów makulatury, w jednorożowej dostawie, w ogóle nie legitymujecie) — tylko zdziwiłem się. Poprzednio bowiem dostarczyłem podobną partię do agenta, będącego na własnym garnuszku czyli rozrachunku, i on mnie wcale nie przesłuchiwał na okoliczność pochodzenia surowca.

Okazało się jednak, że w „Surmecie” istotnie koniecz-

ny jest wpis numeru dokumentu mojej tożsamości do specjalnej rubryki waszego (wzór Dsg-13 z 1975 r.) „dowodu skupu”.

To chyba dlatego, że byście mieli alibi urzędnicze — czyli podkładkę, gdyby się okazało, że makulatura „pochodzi z kradzieży”.

Lubicie być, panowie, robiem w konia? Ja też nie. Pytam więc pokornie w liście otwartym: jakże ja mam dostarczać drobniejsze partie makulatury, które nie wzbudzają waszych podejrzeń, skoro jestem klasą stale pracującą w godzinach między siódmą a piętnastą, to jest właśnie w czasie urzędowania waszych PT zbioru nr 1? Tak pracuję większość obywateli; liczyście więc, że oni i ja będziemy stale urywali się z pracy, by w porach dogodnego urzędowania dostarczać detalicznie ilości makulatury — robić wam po prostu plan? Nie lubię, gdy ktoś powątpiewa w moje zawodowe zdyscyplinowanie.

Jest jeszcze sprawa pewnej „pieczętki”. Lubicie — osoby fizyczne i prawne skupu surowców wtórnych — być obrażane? Więc pieczęć na „dowodzie skupu” jest „oświadczeniem”, które musiałem dla was podpisać, że „dostarczone przeze mnie surowce wtórne są moją własnością i nie pochodzą ze skupu i zbioru na wysypiskach itp”. Brzmi to jak protokół z przesłuchań milicyjnych i jako taki właśnie dokument musi być dodatkowo podpisany.

Lubicie być osoby anonimowe, sędziowie cudzej uczciwości, posadzeni o kradzieży? Albo o grzebanie na półtatu w śmietnikach, z chęcią zysku? Wiem, wiem... Pamiętajcie mi starą prawdę, że pieniądze leżą na ulicy, więc czemu by nie miały leżeć na śmietniku.

Dodam jeszcze od siebie, że z treści „dowodu skupu” i „pieczętki — oświadczenia”

technie ogromna troska o społeczne mienie i wiara w siły nadprzyrodzone. Ponieważ wiara czyni cuda, więc autorzy pieczętki liczą na cud, który sprawi, że rze czywisty złodziej lub paser zleką się tej cudnej pieczęci — oświadczenia, jak diabeł święconej wody. I nie podpiszą się lub zwrócą skradzione surowce.

Takie umoralnianie zbrodnie, a zarazem obrażanie innych zbieraczy, którzy z winy nieodpowiedniej organizacji w „Surmecie” nie mogą częściej — po pracy własnej — dostarczać mu makulatury bez legitymowania i przesłuchań, to zapewne wtórna, wychowawcza działalność organizatorów skupu surowców wtórnych.

Zapatrzeni w zwalowiska poprodukcyjnych odpadów, ale nie w wysypiska śmieci (opranowane pewnie przez macie lub zarzą, skoro „Surmet” przestrzega przed zbieraniem surowców z tych miejsc), zapominają jednak autorzy rzeczowych „przepisów”, iż skupując surowce odpadowe nie mogą równie dobrze stać i na straż mienia społecznego, i w chowywać nieuczciwych zbieraczy odpadków.

Taki system „kontroli” myślenia zarzucać już dawno w innych dziedzinach. Ze przypomnieniem obowiązującej dzisiaj zasady odpowiedzialności materialnej — na kwoty „nieco” wyższe niż w skupie odpadków — w han dlu. Tam trzeba (i słusznie) udowodnić kradzież ekspektant, aby ją o cokolwiek oskarżyć. Czyli nie ona ma przeprowadzić dowód swojej niewinności.

Zresztą, nie dam się zwa rować! Panie prezese „Sur metu” i wy inne Osoby Prawne! To wy pomyślcie, bez wskaźników i komputera, co czynić, żeby zwykły ludzki rozsądek nie stał się w waszej branży — też surowcem wtórnym.

ZBILUT SEK

Na liście plac — pracowników Kombinatu PGR Działów (Poznańskie) — w rubryce „Liga Kobiet” — a tam, gdzie miał być podpis odbierającego pobory widniał jakiś znak. Liga Kobiet nie otrzymała natomiast premii. Te wypłacono lotnikowi, który wykonał usługi (rozpylał różne substancje) dla kombinatu, ale jego pracownikiem nie był. Inaczej rzecz miała się z traktorzystą. Zatrudniony był w kombinacie, gdzie — jeśli wierzyć dokumentacji — w 14 dniach przepracował 210 godzin, przy czym 102 pochłonęło prowadzenie ciągnika, 49 — naprawy, a 59 godzin — dojazdy do pracy.

Na liście autorów podobnych rekordów znaleźli się też m. in.: drugi traktorzysta, któremu w ciągu roku zapisano na koncie 2000 godzin nadliczbowych oraz kilku jego kolegów po fachu wykonujących ponoć na zawołanie ponad 300 procent normy. Być może miało to związek z faktem, że w kartach pracy (sa one podstawą do obliczania wynagrodzeń) wykazano wymagowany siew kukurydzy na obszarze 104 hektarów. Dodajmy, że pracownik, którego takie niezwykłości powinny — z racji obowiązków służbowych — szczególnie interesować, a mianowicie rewident zakładowy kombinatu sam działał w sposób niezwykle, przeznaczając na

Kontrole potrzebujące... reanimacji

prowadzenie rewizji zaledwie 21 procent czasu pracy (63 dni w roku). Tym, którzy chcieliby zastosować takie innowacje, warto powiedzieć, jakie były ich następstwa. Inspektorzy Najwyższej Izby Kontroli ustalili, że w kombinacie w roku obrachunkowym 1977-78 (w porównaniu z poprzednim) zatrudnienie wzrosło o 14 procent, fundusz plac o 24 procent (w rezultacie plan osobowego funduszu plac został przekroczony o 4,3 mln zł), średnia plac o 25 procent, natomiast zmniejszyły się — wydajność pracy o 29 procent, a wartość produkcji o 25 procent.

Inspektorzy Okręgowego Urzędu Kontroli NIK badając w województwach konińskich i poznańskich gospodarkę funduszem plac ujawnili nie tylko zle praktyki i ich następstwa. Odsłonił także kulisy powstawania i narastania nieprawidłowości. Bodajże głównym ich źródłem był niedostatek działań kontrolnych w różnych dziedzinach, także przy organizacji kontroli wewnętrznej. W Działalności (zresztą nie tylko tam) reorganizując właśnie taką kontrolę jawnie naruszano przepisy.

Zaczęło się od tego, że Zjednoczenie Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej w Poznaniu poleciło podle-

głym placówkom, by zgodnie z uchwałą Rady Ministrów przemianowały swoich rewidentów na kontrolerów i — co najważniejsze — ustaliły dla nich odpowiednie wynagrodzenie. Realizacja tego polecenia nie doczekała się wnikliwych spraw dzenia. Co więcej komórka Zjednoczenia — Wydział Kontroli Gospodarczej bezkrytycznie przyjął meldunki z 66 procent przedsiębiorstw, chociaż informowały one, że świeżo upieczeni kontrolerzy otrzymują wynagrodzenia wyższe od należnych. Nie kwestionował również tego, że 3 rewidentów przeszło na stanowisko zastępcy głównego księgowego do spraw kontroli. A przecież utworzenie takiego stanowiska pozabawione było jakichkolwiek podstaw prawnych.

W podobny sposób zjednoczenie usiłowało doprowadzić do tego, by w każdym przedsiębiorstwie był regulamin organizacyjny. Wydało bowiem w tej sprawie polecenia nie dołączając do nich wzorcowego regulaminu, po czym nikt nie sprawdził, czy odniosły one jakiś skutek. O ich bezskuteczności powiadomiła zjednoczenie dopiero NIK, dodając, że brak regulaminów organizacyjnych powodował takie nieprawidłowości, jak tworzenie prawem kaduka stanowisk zastępców głównych księgowych do spraw kontroli.

Regulamin — słowo to przywodzi na myśl schematyzm i mitręgę biurokratyczną, ale są to tylko następstwa zle zredagowanych i tak samo realizowanych regulaminów. W rzeczy samej dokument taki jest niezbędny; określa podstawowe reguły działania. Podobną rolę powinny pełnić: regulamin kontroli wewnętrznej oraz instrukcja obiegu dokumentów, nie mówiąc już o zakresach czynności poszczególnych pracowników. Tymczasem były tylko owe zakresy, chociaż nie zawsze podane do wiadomości komu trzeba. Otóż zjednoczenie przesunęło 3 pracowników z Wydziału Nadzoru nad Produkcją Spirytusu do poszczególnych PGR-ów bez... przekazania etatów i funduszu plac oraz nie informując dyrektorów gospodarskich o zakresach czynności nowicjuszy. W rezultacie na przykład w Działalności taki nowy pracownik nie był objęty kontrolą dyscypliny pracy. Nie sposób bowiem kontrolować czegoś, o kim nie ma pojęcia. W tym zakresie, jak być powinno.

Brak warunków do sprawowania kontroli oraz zaniechanie jej tam, gdzie to było możliwe — takie były główne powody marnotrawnego dysponowania funduszem plac w placówkach podległych Zjednoczeniu PPGR. Skoro zaś mówimy o uchybieniach wymogom kontroli, bez której żadna instytucja nie może skut-

ecznie kierować podległymi placówkami, warto jeszcze powiedzieć o innych formach uchybień.

Brak warunków do kontroli lub zaniechanie jej — to właśnie rzucało się w oczy przy ocenie gospodarki funduszem plac w PGR-ach. Natomiast w instytucjach konińskich obok takich samych nieprawidłowości występowały jeszcze inne.

W Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego w Koninie długo było nieobsadzone stanowisko kontrolera, a wcześniej (w 1977 roku) przeprowadzono kontrole kompleksowe w dwóch podległych zakładach rejonowych. Cóż z tego jednak, skoro ustalenia były niezmiennie lakoniczne, zaś zalecenia pokontrolne pomijały część nieprawidłowości ujawnionych w zatrudnieniu i funduszu plac. Natomiast w Wojewódzkim Związku Kolek Rolniczych w Koninie nieskuteczność kontroli polegała na tym, że nie pilnowano wykonania zaleceń pokontrolnych i dlatego w nich wykrywane nieprawidłowości stale się powtarzały.

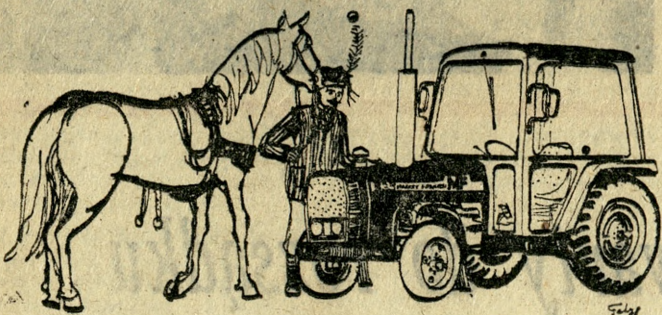
Jest to — oczywiście — marnotrawstwo: wiele godzin pochłania ustalanie faktów i formułowanie zaleceń, a potem wszystko to wędruje do szuflady.

Sądząc po wynikach badań NIK reanimacja kontroli, a także jej racjonalizowanie, są zadaniami bardzo pilnymi.

MICHAŁ LUCZAK

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Kiedy traktor zje konia?



Jeden koń je tyle, co dwie krowy albo cztery tuczniki. A koni mamy w polskim rolnictwie 2 miliony. Kiedy wreszcie pozbedziemy się tych darmozjadów? — pytał na wiejskim zebraniu niemłody już, ale nowoczesnie myślący rolnik, właściciel dwóch ciągników, który konia dawno już skreślił z inwentarza. Rolnik ten mieszkał w okolicy zamożnej, gdzie prawie co drugi sąsiad miał traktor, a pozostali też chcieliby go posiadać, więc jego pytanie o to, kiedy będzie można zastąpić konie traktorami, spotkało się z powszechnym aplauzem sali.

Czy aby jednak nie nazbyt wcześniej okrzyknięto chłopskiego konia darmozjadem?

Gdyby dać wiare tylko statystykom, to rzeczywiście pogłowie koni wydaje się nadmierne wobec rozmiarów pracy transportowej jaką konie wykonują. Wygląda to tak: w roku 1950 było 3 miliony koni — przewoziły one 19,9 procenta wszystkich ładunków, w 1975 roku 2 miliony koni przewoziły 0,1 procenta ładunków. Konie w transporcie niemal się nie liczy, przynajmniej w statystykach ministerstwa komunikacji. Ale wieś polska nadal bez konia obejść się nie może, choćby on nie woził absolutnie nic.

Bo koń nie tylko ciągnie wóz

Jeszcze dwadzieścia lat temu 90 procent wszystkich prac przy uprawie roli i zbiorach wymagających siły pociągowej wykonywały konie. Stojąc na traktory, samochody ciężarowe, kombajny i inne niszczące samobieżne, silniki elektryczne zastępują na polu i w innych miejscach siłę końską i ludzką. Dopóki jednak mechanizacja prac rolniczych nie obejmie wszystkich ogniw, konie nie można z chłopskiego inwentarza wykreślić.

Wprawdzie w gospodarstwach uposażonych koni już nie prawie nie używa do prac polowych, to jednak nie można zapominać, że 3/4 ziemi znajduje się w rękach indywidualnych rolników i że chłopskich gospodarstw jest ponad 3 miliony, a wszystkich rolniczych ciągników, trochę ponad 100 000. W strukturze wydatków energetycznych w polskim rolnictwie nadal najważniejsza pozycja jest robocizna ludzi i dlatego ludzie nie chcą pracować w rolnictwie.

Oto jakie są i jakie być powinny proporcje za lat mniej więcej dziesięć — według prof. dr. Romana Fafara, dyrektora Instytutu Budownictwa, Elektryfikacji i Mechanizacji Rolnictwa. Tabela przedstawia strukturę nakładów energetycznych w pracach rolniczych (w procentach):

źródło energii	1977	1990
robocizna ludzi	54	35
ciągniki	22	38
konie (siła pociągowa)	11	4
samochody	7	10
maszyny samobieżne	1	2
inne (głównie energia elektryczna)	5	11

Ciągnik musi stać się podstawowym źródłem energetycznym w rolnictwie. Obecnie na rolę pracuje około 5 milionów ludzi. Około roku 1990 będzie ich mniej o połowę, a żywności trzeba będzie wyprodukować dwa razy więcej. Czyli w rolnictwie

wydajność pracy musi wzrosnąć czterokrotnie

Wydajne, to takie rolnictwo, w którym wszystkie czynności na polach wykonywane są w optymalnych terminach agrotechnicznych. A dziś rolnicy polscy nie są w stanie tych terminów dotrzymać. Mają za małą „siłę uderzeniową” maszyn i narzędzi. Zbyt późny siew, zbyt późny zbiór, zbyt późne przygotowanie gleby pod ponowny zasiew, i koło się zamyka. Zatem, aby móc podwoić produkcję żywności, żeby powiększyć plon i w całości go zebrać, trzeba zmechanizować rolnictwo indywidualne, szybko, kompleksowo i w całości. Ale jak tę mechanizację przeprowadzić, w jakim czasie i jakim kosztem? Jakże są przeszkody?

Po pierwsze — nie ma jeszcze tak zaopatrzonego rynku maszyn, żeby rolnik, który kupi ciągnik, mógł go natychmiast wyposażać w komplet niezbędnych narzędzi: będzie on musiał przez jakiś czas jeszcze używać konia, jako siły pociągowej maszyn.

Po drugie — przy obecnej strukturze obszarowej gospodarstw indywidualnych nie można każdego z nich wyposażać w ciągnik z kompletem narzędzi, bo byłoby to zbyt drogie. Urządzeń na 2-3 dni w roku, w gospodarstwie o powierzchni poniżej 5-8 hektarów ciągnik i maszyny nie zamortyzowałyby się w normalnym czasie.

Nie można zmechanizować całkowicie takiego rolnictwa jakiego mamy dzisiaj. Oczywiście jest droga pośrednia — to kółka rolnicze, które coraz szerzej i solidniej świadczą różnorodne usługi mechanizacyjne indywidualnym gospodarcom. Ale SKR-y swoją podażą usług są w stanie zaspokoić zaledwie część zapotrzebowania na pracę mechaniczną w sektorze chłopskim.

Trzeba zatem dostosować strukturę ogółu indywidualnych gospodarstw rolnych do nowoczesnych, wydajnych narzędzi. Program mechanizacji, modernizacji rolnictwa chłopskiego musi iść więc w parze z jego ekonomicznymi przemianami. Służą temu społeczna polityka państwa, która zmierza do zapewnienia słabym rolnikom źródeł utrzymania obfitujących i pewniejszych niż uprawa roli, tak żeby dobrowolnie i z korzyścią dla siebie chcieli pozbywać się swoich gospodarstw na rzecz sprawniejszych w działaniu rolników.

Chłopi-robotnicy już dziś w zasadzie więcej korzystać wynoszą z „państwowych pól”. Przed wyzwaniem się ziemi — źródła samopotrzymania w żywności — powstrzymują ich kłopoty aprowizacyjne, a także trudności ze zdobyciem mieszkań w miastach.

Rolnicy w podsztywnym wieku niebawem zaczną korzystać z dobrodziejstwa emerytury, a ziemia tych, którzy nie mają następców, trafi do Państwowego Funduszu Ziemi. Część tych hektarów znajdzie się w gospodarstwach uposażonych.

Dokończenie na str. 5

„Drożdże” po pięciu latach

Wychowanie potrzebuje systematyczności

ROZMOWA Z PROF. DR. HAB. HELIODOREM MUSZYŃSKIM
DYREKTOREM INSTYTUTU PEDAGOGIKI UNIWERSYTETU IM. A. MICKIEWICZA W POZNANIU

— Minęło 5 lat od przyznania panu profesorowi przez redakcję „Polityki” nagrody „Drożdże 73”. Ogłaszając decyzję kolegium redakcyjne tego tygodnika podkreśliło twórczy ferment, jaki system wychowawczy nazywany „poznajskim” lub „Muszyńskiego” wywołał w polskiej oświacie. Przy pominięciu, dlaczego zdecydował się pan stworzyć właśnie system wychowawczy?

— Po prostu: wyciągnąłem wnioski z tego, że młode pokolenia stają się coraz bardziej współuczestnikami życia społecznego, a realną szansę kształtowania pożądanego postaw stwarza integracja wszystkich ogniw i instytucji wychowawczych. W tej sytuacji budowanie jednolitego systemu oddziaływania wychowawczego stało się koniecznością.

— Jakże założenie legło u podstaw propozycji pana profesora?

— Była to konstatacja, że tradycyjny układ, w którym strona czynna jest nauczyciel, a uczeń pozostaje bierny, nie odpowiada wymaganiom nowoczesnej pedagogiki, zgodnie z którą nikogo nie można wychować przez mówienie, o życiu. Wychowywać trzeba poprzez aktywne działanie, czynne wprowadzanie w życie, organizowanie życia uczniów i tworzenie go razem z nimi.

— Przypomnijmy więc pokrótce istotę poznajskiego systemu...

— Odpowiedzieliśmy do prostu na pytanie, jak organizować aktywność uczniów, aby w toku poznawania świata posiadli oni określone cechy osobowości. Inaczej: chodzi nam o to, by w procesie zdobywania wiedzy oraz umiejętności i na wykół operowania tą wiedzą wykształcili w sobie społecznie pożyteczne motywacje, postawy i przekonania. Nasz system polega więc na wielostronnej aktywizacji dzieci i młodzieży, ich autentycznym udziale w życiu szkoły. Oddziałując na sferę emocjonalną młodego człowieka chcemy czynnie kształtować jego osobowość.

— Powiedział pan kiedyś, że wprowadzanie systemu winno być poprzedzone gruntownym szkoleniem nauczycieli. Jakże to ma znaczenie?

— Praca wychowawcza jest najtrudniejszą w włożyciu w określone ramy formalne. Żeby nauczyciel dobrze realizował program wychowawczy, musi wiedzieć i rozumieć, co i dlaczego ten program zawiera, musi być także przekonany o konieczności podejmowanej pracy. Realizowanie systemu oddziaływań wychowawczych wymaga od nauczyciela dużego wysiłku, również w formie starannego przygotowania teoretycznego, by wiedział, jak pracować, umiał pracować dobrze i chciał tak pracować. W naszym eksperymencie zwracaliśmy szczególną uwagę na stronę motywacyjną, wspierając praktyczne działanie teorią pedagogiczną.

— Administracyjne wprowadzanie systemu — przeszkadza pan — oznaczałoby jego klęskę. Wiadomo jednak, że Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania zaleciło upowszechnianie waszych doświadczeń w całym kraju...

— Rzeczywiście — zaleciło. Ale — tylko zaleciło. I o to nam chodziło. Niestety, w praktyce niektóre nasze intencje zostały zrozumiane wadliwie. Jest to jednak nie do uniknięcia w procesie wdrażania innowacji o charakterze społecznym. Proszę zwrócić uwagę, że na przykład praktyka szpitala na odbiega od wzorców wypracowanych w klinikach. Wracając jednak do oświaty: administracja szkolna, jak każda inna, zawsze jest narażona na niebezpieczeństwo biurokratyzacji. Pracują tam wprawdzie byli nauczyciele, ale ich zadania polegają między innymi na pisaniu sprawozdań. A w sprawozdaniach — wiadomo — potrzebne są liczby. Najlepiej, by były to wielkości optymistyczne.

— Na łamach „Polityki” ówczesny kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego, Anna Tyczyńska, stwierdziła przed pięciu laty, że do systemu wychowawczego trzeba się nie tylko przekonać. Trzeba go też polu-

bić. Co — pana zdaniem — przeszkadza nauczycielom polubić system?

— Przede wszystkim jest to nadmiar pracy w niełatwych warunkach. Klasy powinny przecieć liczyć o trzecia część mniej uczniów, niż obecnie, a wymiar godzin pracy też jest wysoki, rzadko już spotykany w innych krajach. Nauczyciele mają poczucie przeciążenia i są rzeczywiście przeciążeni. Wielu spośród nich studiuję, a tylko nieliczni mogą liczyć na pomoc metodyczną. Jej zakres i formy stale się przecieć kurczą, wzrasta zaś liczba wizytacji i kontroli. Organizowaniu pracy wychowawczej nie sprzyja także faktyczna likwidacja pracy pozalekcyjnej.

— Czy — firmując system własnym nazwiskiem — podpisałby się pan pod tym, co pod jego szyldem dzieje się w niektórych szkołach?

— Często powtarzam, że poznajski system wychowawczy ma charakter otwarty. To jakby partytura na zespół, która nie może być realizowana w sposób schematyczny, w oderwaniu od miejscowych warunków i możliwości. Od początku zwracałem na to uwagę, by z naszego systemu wybierano tylko te jego elementy, które w konkretnych warunkach są najbardziej przydatne. Szkoły, które dostosowały się do tych zaleceń, odnoszą sukcesy w pracy wychowawczej, inne — ponoszą niekiedy niepowodzenia. Przede wszystkim musi tu być zachowany zdrowy rozsądek, zaś dobro wychowania, a nie efekt propagandowy, musi być racją najwyższą. Nie wszędzie się o tym pamięta. Czasem odczuwam chęć umieszczenia na szkole tabliczki informującej, iż wbrew temu, co się tam mówi, wcale nie realizuje się poznajskiego systemu wychowawczego. Niekiedy napotykam wręcz na jego karykatury. Oto w jednej z placówek aktywizując samorząd zmuszano uczniów do... rewidowania kiesze-

ni kolegów w poszukiwaniu ziaren słonecznika. Tak, to co pod szyldem naszego systemu dzieje się w niektórych szkołach, może budzić zdumienie... W podręczniku nie można przewidzieć wszystkich niespodzianek życia, zaś o jakości oddziaływania wychowawczego decyduje kultura pedagogiczna nauczyciela.

— Mówi się, że uczynił się pan profesor monopolista, traktując poznajski system jako jedyne remedium na skostnienie oświaty. A przecież nad systemami wychowawczymi pracują również inni polscy pedagodzy...

— Zarzuca się nam i to, że proponujemy elementy pracy wychowawczej znane od dawna. Rzeczywiście. Tyle, że dostrzegliśmy je według uogólniającej myśli porządkującej, nadając im jednolity kształt systemu. Postęp dokonuje się w konkurencji, poprzez ścieranie się różnych poglądów. Jestem więc za tym, by pojawiały się różne propozycje. Potrzebne są nam jednak systemy pełne, mające podstawę teoretyczną, będące zbiorem rozwiązań organizacyjnych i metodycznych, a nie — luźnych i wyrywkowych propozycji.

— „Nie traktujemy naszego systemu — powiedział pan kiedyś — jako zamkniętego. Na pewno się zestarzeje. Będzie go modyfikować i wspólnie wzbogacać”.

— Nie sądzę, by nasze propozycje już się zestarzały, chociaż z czasem na pewno wystąpią trudności związane z ewolucją mentalności i postaw młodzieży. System trzeba dostosowywać do nowych zjawisk w polskiej oświacie: gminnych szkół zbiorczych, dziesięciolatków, likwidacji szkół średnich oraz planów tworzenia dwuletnich szkół specjalizacji kierunkowej.

Rozmawiał

ZYGMUNT ROLA

Nowe leki radzieckie

Jad żmii przeciwko bólom

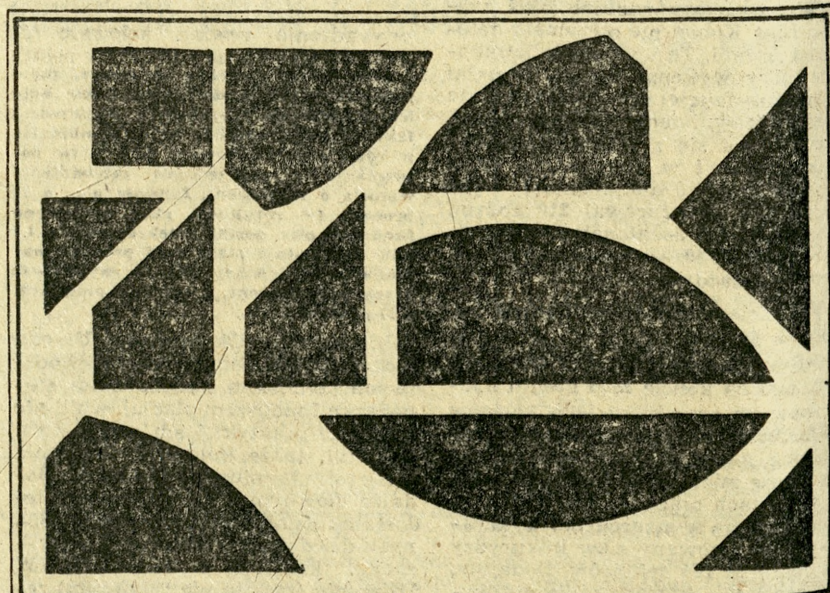
Jad żmii odznaczający się dużą aktywnością biologiczną od dawna budził zainteresowanie lekarzy, farmakologów i farmaceutów. Przemysł farmaceutyczny wykorzystując te właściwości przygotował już wiele preparatów.

W Związku Radzieckim dotychczas najlepiej zbadano jad kobry i rodziny Viperidae (giurza, żmija zygzakowata). Zakłady chemiczno-farmaceutyczne w Tallinie wyprodukowały maści „Viprosal” i „Viprosal B”, które stosowane są jako środki przeciwbólowe w leczeniu gośćcowego zapalenia stawów, korzonków nerwowych oraz innych schorzeń.

Produkcję tych preparatów poprzedziły badania przeprowadzone na zwierzętach doświadczalnych. Próby te wykazały ich skuteczność, toteż oba te preparaty skierowano do badań klinicznych. Badania przeprowadzone zostały w sześciu klinikach, a „Viprosal B” przebadano w dziesięciu placówkach medycznych Związku Radzieckiego.

Badania farmakologiczne i kliniczne potwierdziły, że maści te są skuteczne — w ciągu kilku dni nie tylko ustępuje ból, ale również zwiększa się sprawność mięśni. Wyraźne działanie tych leków obserwuje się również w leczeniu kontuzji sportowych. (PAP)

Zadanie logiczne



Dzisiejsze zadanie należy do łatwiejszych. Jego rozwiązanie polega na tym, aby przedstawić na rysunku elementy wycięte i ułożyć z nich koło. (JC)

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Nad Wisłą, nad Wartą

PROGRAM WIELKIEJ WODY

Rozlewiska Warty w rejonie Nowego Miasta
Fot. — H. Kamza

Bez wody niemożliwy jest gospodarczy rozwój kraju, a im jest on szybszy, tym potrzeba wody jest większa. Jej brak odczuwa cała Europa a trudną sytuację pogłębia coraz większe zanieczyszczenie rzek.

Podejmowane dotychczas działania nie gwarantują zwiększenia zasobów wody w stopniu odpowiadającym przyszłemu potrzebom. W roku 1975 zużyliśmy w kraju 2 mld metrów sześciennych wody, w roku 2000 potrzebować jej będziemy około 7 miliardów metrów.

W latach 1952—1955 opracowano i zrealizowano jeden z pierwszych wielkich programów badawczych w Polsce: perspektywiczny zarys gospodarki wodnej. Inwestycje lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nie zapewniły jednak rezerw wodnych dzisiaj przydatnych. Trzeba więc podjąć nowe prace.

Jest wielki program. Nazywa się „Wisła”. Ta rzeka stanowi wodny kręgosłup kraju: wraz z do rzekami zaspokaja ponad 55 procent krajowego zapotrzebowania na wodę. Program dotyczy jednak całego systemu wodnego Polski, a więc Odry, Warty, Noteci i ich dorzeczy. Jego uregulowanie uznane zostało w specjalnej uchwale, przyjętej przez XII Plenum KC PZPR za naczelne zadanie.

Umiejętna gospodarka zasobami wody pozwoli zgromadzić odpowiednie zapasy. Dotychczas — choć narzekamy na brak wody — ogromne jej ilości, dostarczane przez przepływy rzek, marnują się bezproduktywnie, bo — wyrządzają gospodarce szkody. Na przykład w dolinie konińsko-pyzderskiej, niewiedzącej wylewami Warty co roku nie można wykorzystać rolniczo około 24 000 hektarów użytków. W mokrych latach, kiedy rzeki występują z brzegów, stają się przyczyną nie tylko osobistej tragedii powodzi, ale także miliardowych strat, ponoszonych przez rolnictwo, komunikację, gospodarkę komunalną. Powódź to również beznadziejnie stracone masy wody, które — zgromadzone w zbiornikach retencyjnych — mogłyby stanowić rezerwę na lata suche.

Jeżeli mówimy, że Polska należy w Europie do krajów najmniej zasobnych w wodę, to Wielkopolska jest pod tym względem szczególnie upośledzona. Jeśli mimo to nasz region zyskał miano „ziemi łonego zagłębia”, przypisać to należy wysokiemu poziomowi fachowej wiedzy mieszkańców wsi. Na dłuższą metę jednak ani wiedza ani gospodarskie i organizacyjne talenty nie wystarczą, by podjąć zadanie, jakie stawiane są przyszłemu rolnictwu; potrzebny jest dostatek wody.

W stopowijącej Wielkopolsce sprawa ta od lat nurtowała specjalistów wielu dziedzin gospodarczych i dyscyplin naukowych. Przed trzema laty podjęto pierwszą wielką inwestycję — budowę zbiornika retencyjnego, „Jeziorsko” na Warcie — mającą zasadniczo pozwolić na wodę Wielkopolski i Kujaw. Inwestycja ta stała się częścią składową wielkiego programu: zagospodarowania zasobów wodnych kraju, a jej inwestorem jest Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

„Jeziorsko”, które ma być oddane do użytku w roku 1981, będzie pierwszym etapem za spokojania potrzeb wodnych rolniczych regionów, w 73 procentach bowiem będzie służyć rolnictwu. Jego położenie w górnej części Warty stwarza dogodne warunki rozrządu wody na środkowy i dolny bieg rzeki oraz przerzut na rzekę Notec. Zbiornik zabezpieczy także przed powodzią; uprawne doliny i pola nad Wartą, jak Poznań czy Śrem; zaopatrzy w wodę rolnictwo, przemysł i gospodarkę komunalną; pozwoli nawodnić

łącznie około 57 000 hektarów w dolinach Warty i jej dopływów. Największy kompleks stanowi tu dolina konińsko-pyzderska oraz dolina kanałów obrzańskich, w której na obszarze 20 000 ha istnieją urządzenia melioracyjne do nawodnień, ale nie są w pełni wykorzystane z powodu braku wody.

Obecnie, buduje się w Polsce 13 zbiorników retencyjnych, z których „Jeziorsko” jest największe. Dla zobrazowania wielkości tego zbiornika warto dodać, że będzie on większy kilkadziesiąt razy powierzchniowo i ponad sto razy objętościowo od takich jezior, jak Malta w Poznaniu. W przyszłej 5-lacie planuje się budowę podobnego zbiornika w Wielowiejskiej Kłopotowej na Prośnie, w Kałkowie. Jego pojemność wyniesie 3/4 „Jeziorska”.

Za 3 lata, po zakończeniu budowy „Jeziorska”, znikną okresy niżówkowe w systemie Warty; poprawia się zatem warunki żeglowności, choć na niektórych odcinkach rzeki trzeba będzie jeszcze pogłębić dno. Już obecnie prowadzi się prace między Poznaniem a Śremem, a wydobywany z dna rzeki piasek przydatny jest w budownictwie.

Warto dodać, iż na odcinku Warty między Śremem a Nowym Miastem zalegają złoża piasku formierskiego używanego kiedyś dla celów hutniczych. Warto pomyśleć o jego wykorzystaniu. Opodal jest przecież Odlewnia Żelaza w Śremie...

Zadania realizowane przez poznańską ODGW są ogromne bo ogromny jest też teren jej działania: 100 000 km kw., a więc jedna trzecia kraju. Obejmuje zlewnię dolnej Wisły z deltą, całą Wartę z Prośną, Notecą i ich dopływami. Na podobnym obszarze działa dyrekcja warszawska, na której spoczywają główne zadania zagospodarowania Wisły. Ale i poznańska ma swój udział w regulowaniu stosunków wodnych w dolnym biegu królowej polskich rzek, od Włocławka do ujścia. Na tym odcinku zbudowane zostaną 4 stopnie wodne: w Ciechońku, Solcu, Grudziądzu i Pielku. Budowa pierwszego rozpoczęta zostanie już w roku 1979.

Wszystko to stanowi kompleks zadań, wchodzących w skład programu zagospodarowania i wykorzystania zasobów wodnych kraju. Gdyby nie był on realizowany, to w roku 2000, tylko w rejonie Wielkopolski i Kujaw, zabrakłoby około 50 mln metrów sześciennych wody. Aby do tego nie došlo, trzeba — zgodnie z programem — gromadzić w zbiornikach retencyjnych około 15 procent rocznego przepływu rzek. Dotychczas mogą one pomieścić zaledwie 2 procent.

Ujarmienie rzek wymaga nie tylko wielkiego zaangażowania specjalistów z wielu dyscyplin naukowych lecz także ogromnych nakładów finansowych i środków technicznych. Jeden stopień wodny, spiętrzający rzekę, kosztuje kilka miliardów złotych; podobnie zbiornik retencyjny.

Realizacja programu Wisła wymaga nakładów, sięgających 500 miliardów złotych. Jest to dla gospodarki wysiłek ogromny, ale konieczny. Dlatego też realizacja programu została rozłożona na lat 20.

Na XII Plenum KC PZPR Edward Gierek powiedział o tym programie: „Mamy przed sobą wielkie zadanie, wymagające znacznych środków materialnych i mobilizacji społecznej, dobrego przygotowania naukowego, technicznego i organizacyjnego. Jest to zadanie na miarę pokolenia, nasz powszechny, ogólnonarodowy, patriotyczny obowiązek”.

ZOFIA DOHNKE

Informatyka na usługach kolei

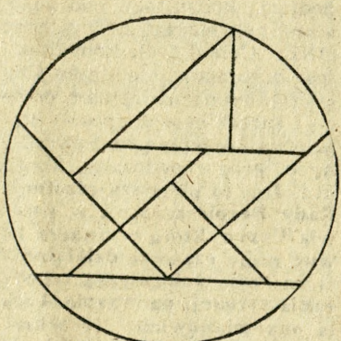
Fachowcy obliczyli, że na każdy wagon towarowy przypada średnio aż 80 procent rozmaitych postojów na załadunek bądź wyładunek, na włączenie go do pociągu, na rozformowanie składu, zmianę trakcji itp. Obliczono również, że przewóz towarów masowych pociągami wahałoby wymiary i marszrutowymi skracając postoje o około 40 procent, obojętnie zestawimy takie przebiegi jazdy przez węzły kolejowe bez konieczności dokonywania przy nich czasochłonnych czynności manewrowych. Od dawna przeto upatrywano szansę wykorzystania sporych rezerw w rozszerzaniu przewozów wahałowych. Tyle, że różnie o tym myśleli i organizacja.

Podstawowym więc zadaniem utworzonego niedawno Centrum Zarządzania Przewozami Wahałowymi przy Dystrykturze Głównej PKP jest kontrolowanie przemieszczania się takich pociągów między dystryktami okręgowymi kolei. Gdy zauważa się nieprawidłowości, z centrum natychmiast wysyłane są odpowiednie dyspozycje. Działają one — co prawda — jeszcze tradycyjną metodą: telefon, dalekopis i tzw. grafiki, ale wkrótce — dzięki pomocy Centralnego Ośrodka Informatyki i Komunikacji — ma być zastosowany komputer.

Opracowano informatyczny system obserwowania ruchu wahał i początkowo włączono doń wszystkie, wożące wagi ze śląskich kopalń do Portu Północnego (m. in. przez teren zachodniego okręgu poznańskiego), a także do elektrowni Dolna Odra i Kozienice. Teraz systemem objęte są też przewozy kruszywa, cementu i innych ładunków — również przez Wielkopolskę.

Wykorzystanie informatyki zaczyna przynosić zamierzone rezultaty. Potwierdzeniem są coraz krótsze czasy przemierzania wielu tras przez pociągi wahałowe. Nastąpiła też poprawa w zarządzaniu taborem pociągów, który szybciej trafia w określone miejsca załadunku. (bop)

Rozwiązanie zadania logicznego



Z odpowiedzi ministerstwa zapoznaliśmy dyrektora poznańskiego Oddziału „Posteoru”. Krystiana Witczaka. Oto fragmenty jego wyjaśnień: „Zgodnie z przyjętą i stosowaną w technice zasadą, przekazane do prób modele miały służyć wyciągnięciu wniosków dotyczących właściwych wymiarów i kształtów. Testowane urządzenia spotkały się z pozytywną oceną użytkowników (...). Wszystkie postulaty zostały uwzględnione w jednym egzemplarzu, przesłanym do Komisji Oceny Sprzętu Medycznego. Wraz z ulepszonego modelem przesłaliśmy pismo, w którym wyjaśniamy, z jakich tworzyw oraz jaką metodą przewiduje się wykonanie urządzeń w produkcji”.

Nie jest więc prawdą, że ministerstwo ponownie wystąpiło do „Posteoru” o przygotowanie nowej wersji miski, prawdą jest zaś, że ta nowa wersja od kilku miesięcy znajduje się w ministerstwie. Nie wie lewica, co czyni prawica... Przed dwoma miesiącami pytaliśmy: może być nasza opinia o cierniowym drożdżu myśli racjonalizatorskiej w lecznictwie powtórzyć, rozpoczynając od przypomnienia, że w użyciu nie ma tego prostego sprzętu? Tylko gdzieś gwarancja, że usłyszawszy rzecz całą w ministerstwie nie poproszą znowu o jej powtórzenie?

Dzisiaj nie zadajemy innych pytań, tym razem kierując je wprost do kierownika resortu. (zr)

Kiedy traktor zje konia?

Dokończenie ze str. 4

nych, ale sporo odkupia rolnicy indywidualni, użytkownicy gospodarstw silnych, rozwijających, gwarantujących racjonalne wykorzystanie wszystkich środków produkcji.

Koncentracja ziemi jest procesem nieuchronnym. Uczyni ona niezbędną pełną mechanizację prac w rolnictwie. Ale

czy starczy traktorów?

Budowa nowego „Ursusa” jest największym obok Huty „Katowice” przedsięwzięciem inwestycyjnym lat siedemdziesiątych. Ciągniki rodziny „Massey-Ferguson-Perkins” mają się stać podstawowym źródłem energetycznym chińskiego rolnictwa. Mniejsze i tańsze modele z podstawowymi narzędziami rolniczymi trafią będą przede wszystkim w ręce indywidualnych gospodarzy, wersje silniejsze, wraz ze skomplikowanymi, drogimi ale bardzo wydajnymi maszynami do siewu, ochrony i zbioru roślin, trafią raczej do spółdzielni kolek rolniczych. Wszystkie one mają zapewnić dostateczną „siłę uderzeniową” do uprawy i zbioru roślin w optymalnych terminach agrotechnicznych.

Jaka jest rodzina „Massey-Ferguson-Ursus” i dlaczego wybrano właśnie ten rodzaj ciągników, podejmując decyzję o kupnie licencji? Można mówić o rodzinie, bo program produkcyjny „Ursusa II” przewiduje wytwarzanie 5 podstawowych typów, o mocach od 38 do 75 koni mechanicznych, w 38 odmianach: z kabiną i bez, napędem na jedną lub obie osie, z hydrauliką wysochną dla wszystkich urządzeń rolniczych i transportowych dla których źródłem napędu może być ciągnik, z pełną pneumatyką dla przyczep, na zamówienie — także traktory z klimatyzacją w kabinie i radiem. Ciągniki „MF Ursus” zużywają mało paliwa i olejów niż wszystkie stosowane obecnie w Polsce typy ciągników, wyższy będzie komfort jazdy dla kierowcy, większa uniwersalność pod względem współpracy z maszynami rolniczymi.

Na decyzji o wyborze takiego a nie innego licencjodawcy zaważył m. in. fakt, że brytyjsko-kanadyjska firma „Massey-Ferguson-Perkins” zagwarantowała sprzedaż tego, co u siebie ma najlepszego i najnowocześniejszego; kontrakt przewiduje natychmiastowe informowanie „Ursusa” o wszystkich ukończeniach konstrukcyjnych i technologicznych.

Tak więc podwarszawski „Ursus”, który przez kilkanaście lat ma utrzymywać ścisłe kontakty kooperacyjne z Anglikami i Kanadyjczykami, stanie się największym i najnowocześniejszym kooperantem tego wielonarodowego koncernu.

„MF-Ursus” będzie pod każdym względem

atrakcyjny dla rolników

W tym roku Zakłady Mechaniczne w Ursusie dopiero rozpoczynają montaż pierwszych egzemplarzy licencyjnych ciągników; na razie z części przeważnie importowanych. Jest to model „235”, najmniejszy, o mocy silnika 38 KM, bez kabiny.

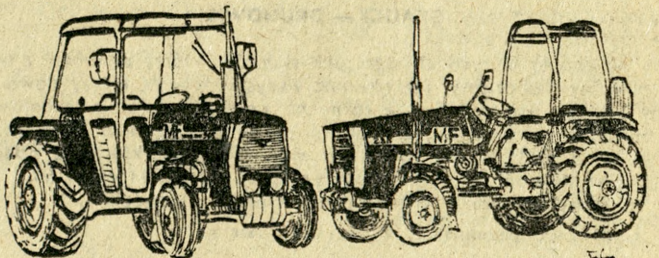
Ile będzie w przyszłości traktorów z Ursusa i za ile?

Orientacyjna cena — 215 000 złotych, zaś program produkcyjny Zrzeszenia Przemysłu Ciągnikowego przewiduje, że po roku 1980 produkcja ciągników rodziny „MF Ursus” wyniesie 75 000 sztuk rocznie. Nadal jednak wytwarzać się będzie ciągniki „Ursus” serii „C”, tak więc łączna produkcja przekroczy 100 000. Polska należeć będzie do największych producentów ciągników rolniczych na świecie. Część traktorów zostanie wyeksportowana, w zamian za import typów w Polsce nie wytwarzanych; na naszym rynku znaleźć się, wtedy powinno co najmniej

90 000 ciągników rocznie

Dzisiaj mamy w kraju ogółem 450 000 ciągników. Ogromne przedsięwzięcie produkcyjne, jakim jest rozbudowa „Ursusa”, kosztować nas ma około 50 miliardów złotych i ogarnia swym zasięgiem bez mała cały kraj. W Ursusie produkowane będą silniki i podwozia oraz odbywać się będzie montaż. Natomiast mnóstwo innych elementów polskich „Maselów” powstanie w blisko 80 wytwórniach należących do Zrzeszenia Przemysłu Ciągnikowego. Wiele z nich rozbudowuje się, buduje lub trzeba zbudować — m. in. w Gorzowie, Poznaniu, Ostrowie, Kaliszu, Lesznie.

Aby wysoka jakość była cechą stałą każdego ciągnika, niezbędna będzie jego prawidłowa eksploatacja i konserwacja. Wymaga to nieomal rewolucji w zapleczu remontowym ciągników i maszyn rolniczych, począwszy od wyposażenia warsztatów w narzędzia o systemie calowym do napraw i regulacji angielskich z pochodzenia „MF-Ursusów”, poprzez ka-



talogi części zamiennych i dystrybucję samych części, aż po fachowe przeszkolenie wszystkich, którzy z nowym ciągnikiem mają mieć do czynienia.

Można się spodziewać, że w najbliższych latach nastąpi znacząca zmiana ilościowa w wyposażeniu polskiego rolnictwa w podstawowe narzędzie jego mechanizacji, jakim jest ciągnik. Powierzchnia gruntów ornych przypadających na traktor powinna się zmniejszyć z 30 hektarów (dzisiaj) do około 15 — to jest tyłu, ile przypada na ciągnik we Francji, Danii, Wielkiej Brytanii.

A konie? Mamy ich w przeliczeniu na hektar użytków rolnych najwyższy wskaźnik na świecie! W ubiegłych latach wzrost parku traktorowego o jeden ciągnik powodował spadek pogłowia koni o dwie sztuki. W podobnej proporcji będzie to zjawisko przebiegało zapewne w latach najbliższych. Czyli jeden traktor, „zjada” dwa konie. A jeden koń zjada paszę dla dwóch krów, albo czterech tuczników... Oto i skala wyboru.

TOMASZ TALARCZYK
Rysunki autora

echa naszych publikacji

Mycia głowy ciąg dalszy

Wartykule pt. „Mycie głowy”, zamieszczonej w „Głosie Wielkopolskim” 27 września br., opisaliśmy perypetie Haliny Nie derhaus-Zawistowskiej z Warszawy oraz Oddziału w Poznaniu Przedsiębiorstwa Wdrażania Postępu Technicznego i Organizacyjnego „Posteoru”, związane z uruchomieniem produkcji miski do mycia głowy chorego w łóżku.

Przypomnijmy, że takiego sprzętu nie ma w polskich szpitalach. Wykonane w Poznaniu prototypy misek poddano próbom w pięciu warszawskich klinikach, gdzie zostały pozytywnie ocenione, a niekiedy krytyczne uwagi pozwoliły udoskonalić kształt tego poszukiwanego urządzenia. O tym, że celowe jest doposażenie go do użytku, wypowiedział się Dział Oceny i Normalizacji Centralnego Ośrodka Techniki Medycznej, natomiast Komisja Oceny Sprzętu Medycznego, również podległa Ministerstwu Zdrowia i Opieki Społecznej, stwierdziła, że „nie widzi celowości powszechnego stosowania miski, mimo iż opracowanie to stało się postępowaniem w sprzęcie szpitalnym”.

Wyrażiliśmy zdziwienie z powodu takiego stanowiska. Po dwóch miesiącach otrzymaliśmy odpowiedź z Departamentu Techniki Medycznej i Farmacji Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. Niestety — trudno oprzeć się myśli, że wicedyrektor Departamentu, Ryszard Pokrowski, który podpisał list do redakcji, ani nie zna treści przesłanego do ministerstwa artykułu opublikowanego w „Głosie”, ani dokumentów, które wraz z nową wersją miski przez poznański Oddział „Posteoru” zostały przekazane Komisji Oceny Sprzętu Medycznego. W odpowiedzi czytamy bowiem: „Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej przywiązuje duże znaczenie do zagadnień wprowadzania sprzętu technicznego, ułatwiającego pracę jednostkom służby zdrowia, zwróciło się do Przedsiębiorstwa „Posteoru” z prośbą o wykonanie prototypu miski, z uwzględnieniem uwag i wniosków dotyczących jej wykonania, zgłoszonych przez jednostki, które w ramach prób użytkowały miskę. Nowy wzór zostanie zbadany i zaopiniowany przez Komisję Oceny Sprzętu Medycznego”.

Współpraca polsko-angolska

W stolicy Ludowej Republiki Angoli nastąpiło we wtorek parafowanie protokołu II sesji polsko-angolskiej komisji mieszanej w sprawie współpracy gospodarczej, która obradowała w dniach 22-27 listopada br.

Protokół przewiduje rozszerzenie współpracy w dziedzinach budownictwa, przemysłu, gospodarki morskiej, transportu, wymiany handlowej i pomocy naukowo-technicznej. (PAP)

W „Przeglądzie Zachodnim” o problemach EWG

Trzeci tegoroczny zeszyt dwumiesięcznika „Przegląd Zachodni” poświęcony jest ekonomicznym i społeczno-politycznym problemom krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Są to materiały z konferencji naukowej, zorganizowanej przed rokiem przez Instytut Europy Zachodniej w Poznaniu, w tym referaty i wystąpienia w dyskusji.

Ponadto czasopismo przynosi tekst przemówienia Jana Wasickiego p.t. „Na jubileusz 40-lecia pracy naukowej prof. dra Alfonsa Kłafkowskiego”, wygłoszone na uroczystości w dniu 24 kwietnia 1978 r. Zeszyt zamieścił także Znamiona Szuszkiewicz p.t. „Instytut Europy Zachodniej w okresie Republiki Włoskiej”.

Zapowiedź dymisji L. de Guiringaud

Jak podała Agencja France Presse, minister spraw zagranicznych Francji Louis de Guiringaud zakomunikował, że zamierza ustąpić ze swego stanowiska. Oświadczenie to złożył w Bonn, gdzie spotkał się z ministrem spraw zagranicznych RFN, Hansem-Dietrichem Genscherem. (PAP)

Zmarł S. Balicki

W nocy z dnia 27 na 28 bm. zmarł w Warszawie, w wieku 69 lat, organizator życia teatralnego w Polsce, krytyk i publicysta Stanisław Witold Balicki. (PAP)

Miliony historycznych dokumentów

Wypowiedź dyrektora Centralnego Archiwum KC PZPR — prof. J. Durko

W połowie grudnia przypadają dwie historyczne rocznice — 30-lecie Kongresu Zjednoczeniowego Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, który powołał do życia Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą oraz 60-lecie Komunistycznej Partii Polski powstałej ze zjednoczenia SDKPiL i PPS-lewicy. Wydarzenia te oraz działalność obu partii znalazły odbicie w bogatych zbiorach Centralnego Archiwum KC PZPR. Temat ten omówił dyrektor Centralnego Archiwum prof. Janusz Durko w rozmowie z przedstawicielem PAP red. Bronisławem Trońskim.

Podkreślił on, że Centralne Archiwum ma 368 zespołów i kolekcji dokumentów (około 100 000 teczek), wspomnienia i relacje o łącznej objętości (około 22 000 teczek), około 1 800 000 zdjęć — negatywów, około 1 900 000 mikrofilmów oraz ponad 28 000 fotografii. Bardzo poważną część dotyczą KPP, PPR, PPS, a przede wszystkim zjednoczenia ruchu robotniczego i powstania PZPR.

Archiwum posiada m. in. drukowane sprawozdania z konferencji krajowej SDKPiL oraz z XII Zjazdu PPS-lewicy, pełne sprawozdanie ze Zjazdu Zjednoczeniowego 16 grudnia 1918 r. wymienionych wyżej partii i powołania do życia rewolucyjnej, marksistowskiej partii polskiej klasy robotniczej — Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, która w 1925 r. przyjęła nazwę Komunistycznej Partii Polski.

Niezwykle istotna dla badań dziejów KPP oraz państwowości polskiej jest dokumentacja komunistycznej frakcji poselskiej. Są to stenogramy przemówień, interpelacje i wnioski poselskie składane w Sejmie oraz sprawozdania z wieców organizowanych przez komunistycznych posłów.

Bogata dokumentacja pozostały po poprzedniczkach PZPR — PPR i PPS. W Centralnym Archiwum oraz w archiwach komitetów wojewódzkich partii przechowywane są dokumenty odzwierciedlające działalność zarówno najwyższych instancji tych partii — zjazdów, kongresów, plenarnych posiedzeń KC PPR i posiedzeń Rady Naczelnej PPS, jak i działalność

komitetów wojewódzkich oraz ogniw terenowych. Wiele materiałów dotyczy kształtowania się jednolitego frontu działania oraz współpracy obu partii robotniczych.

Centralne archiwum gromadzi dokumenty obrazujące działalność PZPR. Istnieje pełna dokumentacja założycielskiego zjazdu PZPR, Kongresu Zjednoczeniowego, który obradował w Warszawie w dniach 15-21 grudnia 1948 r.

Dzieje 30-letniej działalności PZPR we wszystkich dziedzinach życia społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturalnego znajdują udokumentowanie w stenogramach kolejnych zjazdów partii, plenarnych posiedzeń KC oraz dokumentach ogniw partii wszystkich szczebli. Dokumenty te są sukcesywnie przejmowane przez Centralne Archiwum i archiwa komitetów wojewódzkich partii. Stanowią one niezastąpione źródło do badań nad historią ruchu, ukazują bogaty plan dokonania narodu polskiego pod przewodnictwem PZPR oraz historyczne doświadczenia 30-letniego okresu jako ułotywa od Kongresu Zjednoczeniowego. (PAP)

Międzynarodowy dzień solidarności z narodem palestyńskim

Z okazji międzynarodowego dnia solidarności z narodem palestyńskim — obchodzonego na mocy uchwały ONZ 29 listopada — Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki opublikował oświadczenie.

W oświadczeniu Komitet, wyrażając wraz z całym polskim społeczeństwem braterskie pozdrowienia i wyrazy solidarności z arabskim narodem Palestyny, zwraca uwagę na tragedię Palestyńczyków — 2 milionów ludzi pozbawionych domów, ziemi, zmuszonych życia w obozach dla uchodźców. Represje, torturowanie więźniów politycznych, niszczenie pomników kultury arabskiej na ziemiach okupowanych przez Izrael budzą stanowczy sprzeciw i oburzenie społeczeństwa polskiego. Pokój na Bliskim Wschodzie można osiągnąć jedynie poprzez uregulowanie kwestii palestyńskiej. Opowiadamy się — czytamy w dokumencie — za kompleksowymi rozwiązaniami, które doprowadzą do wykonania uchwał ONZ — do całkowitego wycofania wojsk izraelskich z okupowanych ziem arabskich. (PAP)

Z kroniki sądowej

Złoto, dewizy i magnetofony

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu zakończyła śledztwo przeciwko Wiesławowi Barszczewskiemu i innym osobom podejrzanym m. in. o przemyt i przestępstwa dewizowe.

23-letni W. Barszczewski z zawodu mechanik samochodowy zamieszkały w Sierakowie, zatrudniony był okresowo w zakładzie maszyn rolniczych w Singwiz (NRD). W związku z tym często przekraczał przejścia graniczne m. in. w Zgorzelcu i Łeknicy.

Śledztwo wykazało, że w latach 1975-1977 te podróże związane były z działalnością przestępczą. Spośród 23 sformułowanych na ten temat zarzutów wymienimy:

- przemyt z Polski do NRD 21 sztuk złotych biżuterii (w tym 15 pierścionków z brylantami o wartości co najmniej 1 mln zł, a sprzedanych za ponad 96 000 marek;
- nabycie w NRD 26 złotych monet tzw. „Kriegermarków” o wartości ponad 280 000 złotych;
- nabycie w NRD od cudzoziemców 11 700 marek zachodnoniemieckich (wartości ponad 97 000 złotych) i ich przemycenie do Polski;

- przemyt do NRD polskiej gotówki najpierw w kwocie 187 000 złotych, a potem 105 000 zł;
- nielegalny wywóz z Polski m. in. w wyniku przedstawienia fikcyjnych zaświadczeń 18 magnetofonów oraz innych artykułów o łącznej wartości 121 000 złotych, a sprzedanych w NRD za 21 700 marek;
- przemycenie do NRD dwóch złotych koleczyków z brylantami o wartości 152 000 złotych.

Śledztwo wykazało, że nielegalnie przewożone przez granicę biżuteria i dewizy w obu krajach były przedmiotami nielegalnych transakcji. Jedną z nich zakończyła się w sposób znamieny dla środowiska „waluciarzy”. Jak wynika z ustaleń organów ścigania, Wiesław Barszczewski pragnąc kupić 19 złotych monet przekazał kontrahentowi 32 300 marek NRD. Ten ukradł je w sposób zachwyt i zbiegł z miejsca transakcji.

Proces odbędzie się przed Sądem Rejonowym w Poznaniu. Na poczet groźących oskarżonym kar majątkowych zabezpieczono ich majątek o wartości 4 mln złotych. (ak)

Rozbieżne stanowiska Londynu i Dublina wobec koncepcji systemu walutowego

Pierwszym odczuwalnym skutkiem działania Zachodnioeuropejskiego Systemu Walutowego (ESW), który ma wejść w życie 1 stycznia 1979 r. będzie rozdzielenie gospodarcze W. Brytanii i Republiki Irlandii. Dotychczas oba te kraje funkcjonowały w ścisłej symbiozie ekonomicznej i unii monetarnej — funt angielski był obiegowym środkiem płatniczym także na terenie Republiki Irlandzkiej.

Rozmowy premierów obu krajów: Jamesa Callaghana i Jacka Lyncha potwierdziły stanowiska Londynu i Dublina wobec ESW. W Brytanii pozostaje przy swojej koncepcji

niepełnego uczestnictwa w systemie walutowym, zaprojektowanym przez Bonn i popieranym przez Paryż, Irlandia wyraża gotowość przystąpienia doń pod warunkiem uzyskania wysokich dotacji, ułatwiających jej gospodarce przystosowanie się do zmiennych warunków działania.

W błyskawicznej rundzie po Europie zachodniej premier Lynch usiłuje uzyskać poparcie dla takiej koncepcji udziału w Irlandii w ESW. Oczekuje się, że rozmowy przeprowadzone przez Lyncha w Bonn ostentacyjnie zadekują o stronie finansowo-organizacyjnej akcji w Irlandii. (PAP)

Dla Huty „Katowice”

4 miliony ton rud z ZSRR

23 bm. w zespole stacji granicznych Żurawica — Medyka — Boguszów wyekspediowano 4-milionową w br. tonę radeckiej rudy, przeznaczonej dla Huty „Katowice”. Jest to o ponad 1 milion ton więcej, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

W dalszym ciągu systematycznie napływają też ze Związku Radzieckiego transporty maszyn i urządzeń, niezbędnych dla dalszej rozbudowy największego w Polsce kombinatu metalurgicznego. Od początku roku do chwili obecnej nadeszły łącznie 272 wagony wiozące różnego rodzaju elementy do wyposażenia Huty „Katowice”. (PAP)

Z DAWNYCH SZPALT

ODEZWA

Wydział wykonawczy rządu żołnierzy jako generalna komenda V korpusu wydała dzisiaj do żołnierzy Polaków następującą odezwę: Żołnierze Polacy! Upadł rząd stary pod ciosem rewolucji. I my witamy nowy porządek jako zaranie wolności. Do wolności zupełnej jednakże daleka droga. (...) Baczność Żołnierze! Wzywamy Was jako Wasz zastępcy w poznańskiej radzie żołnierzy, by wszyscy żołnierze Polacy Poznania i Księstwa, których powinność wojskowa się ukończyła, jak jeden mąż stępneli do opelu. Twórzmy oddziały straży bezpieczeństwa. Gdy będzie trzeba, my sami przed bandami opryszków swej ziemi bronić będziemy! (...) Żołnierze! Czuj duch! Zgłaszajcie się!

Wydział wykonawczy Rady Żołnierzy — A. Twachtmann, Bohdan Hulewicz. Generalna komenda V korpusu — Paluch, Schnettler.

Powyższa odezwa wyszła w porozumieniu i za zgodą Komisarzatu Naczelnej Rady Ludowej.

(„Dziennik Poznański”, 29 listopada 1918 r.).

SKAUCI — DRUHOWIE!

Wzywamy wszystkich starszych skautów, którzy powrócili z pola wojny i obczyzny, jak również wszystkich tych, którzy dawniej w Skaucie pracowali a z różnych powodów szeregi skautowe zmuszeni byli opuścić, aby stawili się w sobotę, dnia 30 listopada br. o godz. 8 wieczorem na wiec skautowy, który się odbędzie w Poznaniu na sali „Resursy” przy ul. św. Marcina 68.

Czuwaj! Wincenty Wierzejewski, Henryk Śniegocki (...)

(„Dziennik Poznański”, 29 listopada 1918 r.).

„ZDRADA STANU”

Centrowa „Germania” widocznie zawstydzona się czuje, że hakatyzm nacjonalistyczny i liberalny ciagle agituje za zbrojną ochroną „kresów wschodnich”, a ona dotąd w tej sprawie głosu nie zabierała. To że wczoraj usiłuje naprawić ten błąd i poświęca nawet artykuł wstępny, niebezpieczeństwom grozącym Niemcom rzekomo ze strony polskiej. Powtarzamy znane już dobrze frazesy o inwazji wojsk polskich, przygotowującej się jakoby w Warszawie, specjalnie zwraca uwagę na zwołany na dzień 3 grudnia do Poznania sejm dzielnicowy i apeluje do rządu, żeby poczynił natychmiast stanowcze kroki przeciw temu zamiarowi, który ocenić można tylko, jako jawną „zdradę stanu”.

Argument ze zdradą stanu rzeczywiście udał się „Germanii”. Proponujemy jej, żeby przywódcą obecnej rewolucji w Niemczech, którzy, nie pyłając o pozwolenie, obalili za jednym zamachem wszystkie domy panujące, wniosła u prokuratora natychmiast skargę o obrazę majestatu. Trzeba przecież być zawsze logicznym.

(„Dziennik Poznański”, 30 listopada 1918 r.).

Sprawa Cypru

Apel o wznowienie konsultacji

Rada Bezpieczeństwa jednomyślnie podjęła rezolucję wzywającą obydwie społeczności cypryjskie do niezwłocznego podjęcia konsultacji pod auspicjami sekretarza generalnego ONZ. Celem tych konsultacji jest wypracowanie przez Cypryjczyków pochodzenia greckiego i tureckiego w sposób niezależny od wpływów zewnętrznych, drog rozwiązań konfliktu. Jest to pierwsza rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie Cypru, która wyznacza pewne ramy czasowe działalności na rzecz pokojowego rozwiązania sytuacji na wyspie. Ustala ona mianowicie, że sekretarz generalny ONZ ma do 30 maja 1979 roku złożyć w tej sprawie sprawozdanie członkom Rady.

Po zapoznaniu się z tym raportem, Rada Bezpieczeństwa ma ponownie podjąć sprawę Cypru w czerwcu 1979 r. (PAP)

Gabinet boliwijski w pełnym składzie

Jak donoszą z La Paz, nowy prezydent Boliwii, gen. David Padilla Arancibia, który doszedł do władzy po bezkrwawym przewrocie wojskowym w ubiegłym tygodniu, mianował w poniedziałek 2 ministrów na wakujące stanowiska w rządzie. M. in. ministrem do spraw polityki gospodarczej został b. prezes Banku Centralnego Wenceslao Alba. Jest on drugą osobą ministra spraw zagranicznych, osobą cywilną w nowym gabinecie.

Nowy szef państwa mianował również gen. Victora Castillo Suię, b. attaché wojskowego Boliwii w Waszyngtonie, na stanowisko naczelnego dowódcy sił zbrojnych. (PAP)

Zjazd spółdzielni niewidomych

W Warszawie obradował 23 bm. X Zjazd Związku Spółdzielni Niewidomych. Delegaci reprezentowali blisko 16-tysięczną rzeszę zatrudnionych w spółdzielniach pracy na terenie całego kraju.

Na zjeździe dokonano wyboru 30-osobowej Rady Związku Spółdzielni Niewidomych. Zgodnie ze statutem w ciągu miesiąca odbędzie się wybór przewodniczącego Rady i jej Prezydium. (PAP)

Warto o tym wiedzieć

Jeśli zwierzę uszkodzi... samochód

Największą zmartwienie kierowców — zaraz po zataczających się na jezdni pijakach i po wozach bez oświetlenia — są samopas wypuszczone na drogę zwierzęta: bydło, drób, psy... Stado krów czy owiec na ogół jest z dala widoczne, można więc wyhamować i „przebić się” przez nie — bez szkody dla zwierząt i pojazdu. Również łatwo przewidzieć kierunek przemarszu przez jezdnię np. szeregu dostojnie kroczących gęsi. Gorzej, gdy zdąży się na oślepieć pędząca kura, lub wypadający nagle z poboja kot lub pies. One też najczęściej (pomijając dziką zwierzynę) wywołują kolizje w za miejskim ruchu drogowym i padają ofiarą braku opieki ze strony właścicieli.

Zdarza się jednak i tak, że rzeczywista ofiara w takich przypadkach staje się kierowcą zmotoryzowanego pojazdu, i to nawet wówczas, gdy zachowuje w pełni przewidzianą przepisami ostrożność. Doświadczył tego Bogusław G., pewnego niedzielnego popołudnia. Przejeżdżał przez wieś ze

Specjalna ekipa armii amerykańskiej, zakończyła ostatecznie ewakuację zasytego w gujańskiej dżungli osiedla Jonestown, w którym 18 bm. rozegrał się krwawy dramat. Zwłoki wszystkich ofiar zagłady zostały przetransportowane do bazy lotniczej Dover w stanie Delaware, gdzie przystąpiono natychmiast do ustalania ich tożsamości.

Identyfikacja zwłok jest bardzo żmudna, ponieważ rodziny w większości nie odpowiedziały na apel władz o nadesłanie zdjęć lub kart chorobowych ofiar. Dotychczas z całkowita

pewnością ustalono nazwiska 40 osób.

Jak pisze „Los Angeles Times” władze mają jednakże nadzieję, że identyfikację ułatwi im petycja z września b.r. podpisana przez 653 adeptów sekty, w której mieszkańcy gminy domagali się umorzenia dochodzenia, podjętego w związku ze skargą małżeństwa Medlock przeciwko „prorokowi”. Państwo Medlock poinformowało prokuratora Los Angeles, iż Jim Jones groził im śmiercią, jeśli nie sprzedadzą swego domu i nie prześlą całej uzyskanej sumy na potrzeby sekty. (PAP)

zgodną z nakazami szybkością 50 kilometrów na godzinę, gdy nagle na jezdnię wyskoczył pies myśliwski. Ostre hamowanie nie uchroniło zwierzęcia od potrącenia przez samochód. Pies przeokazywał i — jak zwykło się określać w relacjach z kolizji w ruchu drogowym — „uciekł z miejsca wypadku”.

Zgromadzeni w pobliżu na przystanku autobusowym, świadkowie widzieli zajście i to, że kierowca nie ponosi żadnej winy za wypadek, a samochód w rezultacie zderzenia miał wgnięcione przedni zderzak oraz blachę podwozia, pęknięty kłoss migacza i obłożoną lampę reflektora. Znalazł się kłoss, kto wiedział, gdzie mieszka właściciel psa i oterował się, jako świadek podjechał (tam razem z Bogusławem G. Okazało się, że pies uciekł właścicielowi z polowania i już przyniósł (widac, że ucieciał znacznie mniej, aniżeli samochód) do domu, a jego pan bez protestów zgodził się na pokrycie wyrządzonych szkód.

Ustalono, że Bogusław G. po dokonaniu napraw przedstawi mu rachunki i wtedy otrzyma pieniądze. Niestety, gdy po dwóch tygodniach upomniał się o zwrot kosztów (rachunek z warsztatów Wojewódzkiej Spółdzielni Motoryzacyjnej opiewał na 1104 zł) właściciel psa kategorycznie odmówił, w wypadku. (zk)

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Startuje I liga koszykarzy

Lechowi potrzebna jest pomoc

Rozgrywki ligowe w koszykówce kobiet trwają już półtora miesiąca, natomiast koszykarze I ligi przystąpią do walki o mistrzostwo Polski dopiero w najbliższą niedzielę. W tym sezonie ekstraklasa mężczyzn startuje wyjątkowo późno, co spowodowane zostało tournée kadry narodowej po Brazylii i USA. Jedynym reprezentantem Poznania w I lidze — zespół Lecha w inauguracyjnym pojedynku zmierzy się we własnej sali z beniaminkiem ekstraklasy Turowem Zgorzelec.

Do ligowych występów koszykarze Lecha przygotowywali się w tym roku starannie. W sierpniu zespół przebywał na zgrupowaniu kondycyjnym w Ustrzykach Dolnych a na przełomie sierpnia i września trenował na oborze specjalistycznym w Wolsztynie. Drużyna rozegrała blisko 30 spotkań kontrolnych, na które złożyły się towarzyskie mecze z zespołami ZSRR, Węgier i Jugosławii, a także pojedynki w ramach turnieju o Puchar 50-lecia PZKosz.

W składzie zespołu trenowanego przez Wiktora Haglaurea nie nastąpiły większe zmiany. Jedynym nowym zawodnikiem jest pozyskany z Olimpii B. Nowak. Oprócz niego trzon zespołu stanowić będą: E. Durejko, E. Kijewski, T. Tybinkowski, R. Glinka, G. Pluciński, W. Maserok, M. Moskwa, Z. Pawelczak, Z. Błaszczyk, M. Tyranowski, K. Kostencki, P. Noculak i P. Wawrzyniak. Z wymienionych zawodników w kilku pierwszych ligowych meczach z powodu kontuzji nie będzie mógł wystąpić Kostencki.



Z. Błaszczyk (w białym stroju w wysoku) oraz E. Durejko (z prawej strony) należące będą na najsilniejszych punktów drużyny.

Fot. — H. Kamza

Zdawać by się mogło, że drużyna stanowiąca konglomerat rutynowanych graczy z młodymi, nie powinna mieć żadnych kłopotów z zajęciem bezpiecznego miejsca w środku tabeli. Rzeczywistość okazała się jednak nieco mniej optymistyczna, gdyż w przededniu rozpoczęcia ligowych bojów, atmosfera w sekcji nie jest najlepsza. Zauważyć trzeba kilka drobnych spraw związanych z warunkami socjalnymi zawodników, których jednak działacze sekcji nie rozważają we własnym gronie, a na pomoc władz klubu — jak twierdzą — nie mogą liczyć.

Zarząd klubu przejawia bowiem wyjątkowo niskie zainteresowanie losami sekcji koszykówki mężczyzn. Przykładem tego może być nie załatwienie sprawy przejścia do Lecha utalentowanego koszykarza Baildonu — L. Olechowskiego. Zawodnik ten trenował już w Poznaniu dwa miesiące i wszystko wskazywało na to, że od nowego sezonu będzie reprezentował barwy Lecha. Tak się jednak nie stało, gdyż klub nie spełnił drobnych zresztą zobowiązań. Gdyby chodziło o pozyskanie nowego piłkarza — mówią działacze koszykówki — nie równiecia klubu z pewnością wykazałoby większą operatywność. Dochodzą również wieści, że przed rozpoczęciem rozgrywek kierownictwo klubu nie zamierza zorganizować spotkania z zespołem, choć w poprzednich sezonach jakie zawsze się odbywały i wpływały na drużynę bardzo mobilizująco.

Sprawa nie jest błaha, gdyż Lech jest jedynym reprezentantem poznańskiej koszykówki mężczyzn na arenie ogólnopolskiej. Niegdyś w tej dyscyplinie Poznań był najsilniejszym ośrodkiem w kraju. Kiedyś w I lidze oprócz Lecha występowały jeszcze zespoły Warty i AZS. Dziś pozostał tylko Lech, i także z tego względu władze sportowe miasta, a przede wszystkim klubu, powinny do problemów, z którymi boryka się sekcja podchodzić bardziej zyczliwie. W przeciwnym razie kibice koszykówki w Poznaniu będą mogli oglądać w przyszłości jedynie pierwszoligowe mecze drużyn żeńskich. (wił)

Włoszka M. Quario wygrała slalom

We włoskiej miejscowości Bormio zainaugurowany został światowy sezon w narciarstwie alpejskim kobiet. Rozegrano slalom specjalny — pierwszą konkurencję cyklu zawodów tzw. World Series. Slalom przyniósł dużą niespodziankę, gdyż pierwsze miejsce zajęła zaledwie 17-letnia Włoszka Maria Rosa Quario, która na ubiegłorocznej liście FIS w slalomie specjalnym sklasyfikowana była na 33 miejscu.

PAP

MŚ w Czechosłowacji

Piąte miejsce celem polskich piłkarek ręcznych

Wczoraj piłkarki ręczne reprezentacji Polski udały się do Chebu (Czechosłowacja), gdzie meczem z Kanadą zainaugurują swe występy w mistrzostwach świata.

W krótkim spotkaniu z dzieńnikami, trenerzy naszej reprezentacji — Mieczysław Kiegiel i Jan Milewski raz jeszcze podkreślili, że drużyna, która wystąpi w CSRS jest najmłodszą w historii polskich występów w mistrzostwach świata grupy „A”.

Z zespołu, który w 1973 r. odniósł największy sukces w historii polskiej piłki ręcznej kobiet (5 pozycja), w obecnej szesnastce pozostały tylko 3 zawodniczki. Plan minimum wyznaczony przez ZPRWP dla piłkarek — to zakwalifikowanie się do turnieju olimpijskiego, a więc zajęcie przynajmniej 5 miejsca w MŚ. (PAP)

Trzecie miejsce szczypiornistek Przemysława w NRD

Sukcesem zakończył się dla zawodniczek Przemysława wyjazd do Guben (NRD) na międzynarodowy turniej piłki ręcznej. Podopieczne trenera Macieja Olejnika w bardzo silnym stawie wywalczyły trzecie miejsce. Najskuteczniejszą zawodniczką została Danuta Rzekowska-Krawczyk z Przemysława — zdobywczyni 24 bramek.

Najlepszy mecz poznanianki rozegrały z trzecim zespołem I ligi NRD — SC Magdeburg zwyciężając w nim 11:8. Wygrały także spotkanie z Mieszkem Gniezno (klasa międzywojewódzka) 7:6. W kolejnym spotkaniu zremisowały z dwiema drużynami I ligi NRD — Chemie Guben 9:9 oraz przegrały z ASK Vorwaerts (piąta drużyna I ligi) 9:14 i Victorią Toruń (II liga) 4:5. (kar)

AC Milan ukarany grzywną

Kolejną porcję kar nałożyła Europejska Unia Piłkarska na klub uczestniczący w rozgrywkach europejskich pucharów. AC Milan ukarany został grzywną 14,5 tys. dolarów za odbiorowanie podarunkami sędziów spotkania. Jak stwierdził prezydent klubu AC Milan, F. Colombo, forma i koszt podarunków nie wykraczały poza przyjęte zwyczaje i są wyrazem sympatii, a nie próbą przekupstwa. Podarunki otrzymali także działacze bułgarskiego klubu i przedstawiciele UEFA, będący na meczu. (PAP)

jedynków. W eliminacjach ME, pokonała w Sztokholmie Szwecję 3:1, potem po dramatycznym meczu uległa RFN 3:4, by nie tak dawno pokonać Włochów 3:0. Trener Józef Wenglos stwierdził, że na Wembley jego zespół zagra w najsilniejszym składzie.

Ponadto dzisiaj rozegrane zostaną trzy pojedynki eliminacji ME: Bułgaria — Irlandia Północna, Portugalia — Szkocja i Włochy — Turcja. Ten ostatni pojedynek poprowadzi polski arbiter Alojzy Jarguz. PAP

W sobotę mecz W. Fibak — B. Borg

Tenisista wszechczasów wystąpi w Arenie

Oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem pojedynek pomiędzy najlepszym polskim tenisistą Wojciechem Fibakiem i tenisistą wszechczasów Szwedem Bjornem Borgiem odbędzie się za trzy dni w poznańskiej Arenie. Zainteresowanie meczem jest olbrzymie. Poznańska hala sportowa pomieścić może około 4000 widzów, a za potrzebowanie na bilety wstęp...

pu wielokrotnie przewyższa liczbę miejsc w tym obiekcie. Ten atrakcyjny pojedynek rozpocznie się w sobotę o godz. 15. Bezpośrednia transmisja rozpocznie Telewizja Polska o godz. 17 w programie I. Dochód z imprezy przeznaczony zostanie na fundusz budowy pomnika — szpitala Centrum Zdrowia Dziecka. (kar)

Piłkarskie eliminacje ME

Polski sędzia A. Jarguz poprowadzi mecz Walia — Turcja

Trzy pojedynki eliminacji mistrzostw Europy i towarzyski mecz Anglia — CSRS na Wembley — to program piłkarskiej środy. Spotkanie w Londynie, choć jego stawka jest tylko prestiż, budzi największe zainteresowanie. Czechosłowacy demonstrują ostatnio...

wzrost poziomu, a każdy występ Anglików budzi zawsze emocje. Różnie wiedzie się „wyspiarzom” w międzynarodowych konfrontacjach, ale angielski futbol jest wciąż w wysokiej cenie. Reprezentacja CSRS stoczyła niedawno kilka udanych po...

Dwa tytuły mistrzów Polski motocyklistów poznańskiej Unii

Kiedy w ubiegłym roku tylko niebawym pech (defekty motorów) w łódzkiej eliminacji pozbawił motocyklistów wyścigowych poznańskiej Unii tytułu drużynowego mistrza Polski, zarówno działacze jak i zawodnicy klubu wyznaczyli sobie cel na następny rok. Był nim oczywiście tytuł mistrzowski. Po wcześniejszych intensywnych przygotowaniach kondycyjno-technicznych, zawodnicy Unii w każdej z ośmiu rozegranych w bieżącym roku eliminacji zajmowali czołowe lokaty, co dało im wreszcie upragniony tytuł najlepszego krajowego zespołu.

obecność liderem poznaniaków był Henryk Synoracki, który zdobywając punkty dla drużyny zapewnił sobie także tytuł indywidualnego mistrza Polski w klasie 125 cm. Zawodnik ten już w ubiegłym roku znalazł się na drugim miejscu w krajowym rankingu, a obecny sukces zawiązuje z rzadkiej umiejętności łączenia dobrej techniczno-taktycznej jazdy z wysokimi uzdolnieniami mechanicznymi. H. Synoracki w tegorocznych wyścigach miał w swoim koledze klubowym Edwardzie Stachowskim groźnego rywala do tytułu mistrzowskiego, jednak pechowy upadek i kontuzja nogi wyeliminowała sześciokrotnego mistrza Polski ze sportowej ry-

walizacji o najwyższe krajowe trofeum.

Jak widać z powyższego, zawodnicy Poznania największe sukcesy krajowe odnosili w klasie 125 cm. A należy dodać, że i inni motocykliści Unii, Edward Stachowski, Andrzej Rosiński i Jan Serebnyński zajmowali w niej kolejno czwarte, piąte i szóste miejsca. W klasie 250 cm skuteczny finisz Wojciecha Wiśniewskiego zapewnił mu tytuł II wicemistrza Polski. Gdyby nie wcześniejsza kontuzja, która na dłuższy okres wyeliminowała go ze startów to nie byłoby. W ten sposób Unia przetrwała i cni dźmierzyłby dzisiaj krajowy prymat w formule Junior.

Niejako w cieniu zawodni-

ków ścigających się na torach utwardzonych znajdowali się motocrossowcy Unii. Kiedy przed dwoma laty postanowiono w Motoklubie założyć tę sekcję, nikt z zainteresowanych nie przypuszczał, że w tak krótkim czasie zacznie ona osiągać sukcesy liczące się w skali krajowej. Poznaniacy startujący w strefie północno-zachodniej zdobyli w niej pierwsze miejsce (na sześć zgłoszonych zespołów), a Marcin Rzeżkowski w dobrym stylu wywalczył tytuły mistrza strefy w klasach 125 cm i 250 cm. Dalo to mu w ogólnopolskiej punktacji wysokie drugie miejsce w kategorii 125 cm. We wspomnianych osiągnięciach olbrzymi udział miał były zawodnik, a obecnie trener motocrossowców — Wiktor Firlik, który pracuje w jednym w Polsce klubie nie mającym własnego toru crossowego z prawdziwego zdarzenia. (kar)

P I N I E
O L E M I K I
O P O W I E D Z I

Idealy

Zamieszczony w ubiegłą środę w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie” felieton zatytułowany „Idealy” spotkał się z żywym zainteresowaniem czytelników. Wyrazem tego były przysłane do redakcji listy. Zamieszczamy fragmenty najciekawszych wypowiedzi, dziękując jednocześnie wszystkim uczestnikom tej korespondencyjnej dyskusji.

Wznieście idealy przyswiecały całemu naszemu narodowi, kiedy trzeba było walczyć o niepodległość Ojczyzny. Pamiętając o nich i teraz, pracą trzeba znów tworzyć to wszystko, co pozwoli nam żyć na coraz wyższym poziomie. Wiele zależy od wartości moralnych, od uczciwości w wykonywaniu każdej roboty. Felieton ukazuje różne, niekiedy sprzeczne, pojmowanie ideałów. Moim zdaniem racja jest po stronie Pawła, który stwierdził, że bez ideałów i romantyzmu nie zbudowano by tak wiele w naszym kraju. Program narodu może być zrealizowany wyłącznie przez ludzi rozumiejących, że wszystko, co się robi, służy całemu społeczeństwu w socjalistycznym rozwoju. Chodzi nam o idealy służące ogólnemu dobru, Ojczyźnie, doświadczonej historią. Dążenie do spełniania się szczytnych ideałów powinno być naszym hasłem dnia powszedniego. (3520)

ZOFIA KULZA
Poznań

Z mojego szkolnego sztabu bucha zapamiętałem następującą maksymę:

Nie ten bogaty, kto kapie od złota
Ani ten, który zwiedził pół świata,
Czymże jest złoto?
Nędzną grudką złota
Są inne skarby,
niech ku nim duch wzłata.

Na pozór patetyczna to i sentymentalna sentencja. Gdy jednak skonfrontowałem ją z otaczającą mnie rzeczywistością, posmutniałem nieco. Patrząc na wielu moich znajomych, kolegów, zauważyłem, że ci sami ludzie, z którymi toczyliśmy przed laty pełne pasji dyskusje o pracy, szczęściu, światopoglądzie i innych ważnych sprawach — zmienili się bardzo. Nie spełnili i nie zamierzają realizować tych młodzieńczych ideałów. Czy życie przewurcilo im te wartości? W wielu przypadkach — zdecydowanie nie! Lecz ich energia życiowa została skierowana na pomnażanie dóbr. „Mieć więcej” — to jest hasło, które w towarzyskich rozmowach przestania inne sprawy. Nie chcę potępiać przez to dążenia ludzi do wygodniejszego życia, do lepszego mieszkania (ale mech w nim będzie książka), do kupna samochodu (lecz służącego jako środek poznawania kraju, świata) i przede wszystkim — nie za wszelką cenę, za cenę izolacji, bez miejsca na refleksję.

ZYGMUNT LANCKOWSKI
Poznań

Lubię pamiętniki i nie uważam, że minęły one jak moda. Wpisywane w nich słowa dają dużo do myślenia, są zawsze żywe, pożyteczne. Przecież pamiętniki pisali i Wielcy Ludzie. Znajdujemy w nich też wiele wojennych wspomnień żołnierzy, którzy już nie żyją. Z przeżyć innych ludzi, z ich ideałów można i dzisiaj wyciągać wnioski wielkiej wagi. Ja bardzo lubię pamiętniki. (3533)

STANISŁAWA PALACZ
Poznań

Nieraz już w różnych dyskusjach o postawach i wartościach moralnych — tych najważniejszych dla każdego człowieka — nazywano mnie idealistką i wcale nie brzmiało to jak komplement. Znaczyło raczej: jaka ty jesteś naiwna, mało współczesna, głupio romantyczna! Przytoczona w felietonie rozmowa utwierdza mnie w przypuszczeniach, że chyba rzeczywiście „niemodne” jest głośne wyznawanie wiary w idealy, że wielu wolaloby odesłać je do pamiętników. Może dlatego, że nielawo je swoją postawą poświadczają? Więc w ogóle o nich nie mówić? Jest to wygodne, lecz ze społecznego punktu widzenia bardzo niekorzystne, bo „co z oczu, to i z serca”. Ja nie wstydzę się swojego romantyzmu i swoich ideałów, chociaż muszę przyznać, że mówię o tym coraz rzadziej. (3562)

BWA JOLANTA SZ.
Leszno

Nawet najwięksi realisci, którzy w dzień są „silnymi stopy o ziemię wsparci” i tylko w snach „bujają po niebie”, podświadomie przejawiają odruchy romantyzmu. Wprawdzie realistom łatwiej być, ale człowiek bez złudzeń i uniesień, bez prawdziwych ideałów — to chore, odarte z kory drzewo. Tesknota do piękna uszlachetnia człowieka i sprawia, że jest on lepszy dla innych, wartościowszy. Życie dla każdego ma inny

J. B.
Poznań

Autor felietonu pytał: czy potrzebne są nam wielkie i mądre słowa? czy to wstyd wierzyć w idealy? Uważam, że bardzo nam potrzeba porwijających idei, wielkich, ambitnych programów. Nie po winniśmy wstydić się romantyzmu. Niektórzy powiadają, że entuzjastyczne uniesienia już minęły, że to było kiedyś potrzebne, a teraz liczą się konkret (taką postawę prezentował jeden z uczestników dyskusji w „Idealach”), lecz to na prawdę za mało! Bez głębokiego przekonania, że stać nas na znacznie więcej, że wszystko od nas samych zależy, trudno radzić sobie z doraźnymi przeciwnościami. U każdego duch stały, to i ciało ugięte — mówili nasi przodkowie. Ja uważam, że zwłaszcza w wychowaniu młodego pokolenia trzeba o tym pamiętać. (3565)

A. WOLSKA
Gniezno

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 66-953, Poznań.

DYŻURY PLACÓWEK USŁUGOWYCH

SOBOTA, 2 GRUDNIA BR.

POGOTOWIE TELEWIZYJNE

— W. P. H. W.
ul. Paderewskiego 6, I ptr. — tel. 546-43, godz. 10-13
(przyjmowanie zleceń do godz. 15)

USŁUGI MOTORYZACYJNE

— P. P. Polmozbyt,
ul. Wojciechowskiego 3 — tel. 205-411, godz. 9-17
(przyjmowanie zleceń do godz. 15)

USŁUGI FRYZJERSKIE

— Czynne wszystkie zakłady — w godz. 9-17

USŁUGI POGRZEBOWE

— Spółdzielnia UNIVERSUM
ulica Wielka 8 — tel. 589-64, godz. 10-18

NIEDZIELA, 3 GRUDNIA BR.

POGOTOWIE TELEWIZYJNE

— ul. Paderewskiego 6, I ptr. — tel. 546-43, godz. 10-18
(przyjmowanie zleceń do godz. 15)

USŁUGI MOTORYZACYJNE

— ul. Wojciechowskiego 3 — tel. 205-411, godz. 9-17

USŁUGI FRYZJERSKIE

— Hotele: Merkury, Polonez, Lech — Dom
Usług, ul. Czerwonej Armii 52-56 — godz. 9-13
— Dworzec Główny — godz. 6-13

USŁUGI POGRZEBOWE

— ul. Wielka 3 — tel. 589-64, godz. 10-18
3977-K1

praca

Uczeń w zawodzie de-
karskim i blacharskim
nauczanie, tel. 20-73-78 po
godz. 18. 73754g

Pracę 47-letnia podejmie
prace w prywatnym rze-
źniarstwie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
73754g.

Pracę zszywanie swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
73754g.

Pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
73754g.

Pracę ucznia, czysta pa-
ra, poprowadzi dom. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla
74074g.

Pracę ucznia stolar-
skiego. Mazurkiewicz, Po-
znańska 44 m. 33. 74129g

Pracę damską, me-
sta, uczennica potrzebu-
je. Praca stała. Świer-
czewskiego 31. 74234g

Zatrudnię panią do opie-
ki nad chorą. Tel.
755-02 po godz. 18. 74889g

Pracę chałupniczą, może być zycie lub
inne. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74879g.

Pracę chałupniczą, może być zycie lub
inne. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74879g.

Zapiekuję się dzieckiem
u siebie w domu (Gór-
czyński). Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74724g.

Pracę dorywczo lub
zleceną, fizyczną
względnie umysłową. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla
74743g.

Pracę zycie do domu,
najchętniej spoźnie-
szo. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74931g.

Pracę zmienną na Taxi. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 74979g.

Kaligrafia podejmie prace.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74979g.

Kaligrafia podejmie prace.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74979g.

Potrzebny korepetytor
dla dziecka z IV klasy
Szkoły Podstawowej.
Zgłaszać się w godz.
17-19 pod telefon 658-64.
74038g

Potrzebny korepetytor
dla dziecka z IV klasy
Szkoły Podstawowej.
Zgłaszać się w godz.
17-19 pod telefon 658-64.
74038g

Potrzebny korepetytor
dla dziecka z IV klasy
Szkoły Podstawowej.
Zgłaszać się w godz.
17-19 pod telefon 658-64.
74038g

Potrzebny korepetytor
dla dziecka z IV klasy
Szkoły Podstawowej.
Zgłaszać się w godz.
17-19 pod telefon 658-64.
74038g

Potrzebny korepetytor
dla dziecka z IV klasy
Szkoły Podstawowej.
Zgłaszać się w godz.
17-19 pod telefon 658-64.
74038g

Potrzebny korepetytor
dla dziecka z IV klasy
Szkoły Podstawowej.
Zgłaszać się w godz.
17-19 pod telefon 658-64.
74038g

Potrzebny korepetytor
dla dziecka z IV klasy
Szkoły Podstawowej.
Zgłaszać się w godz.
17-19 pod telefon 658-64.
74038g

Potrzebny korepetytor
dla dziecka z IV klasy
Szkoły Podstawowej.
Zgłaszać się w godz.
17-19 pod telefon 658-64.
74038g

Potrzebny korepetytor
dla dziecka z IV klasy
Szkoły Podstawowej.
Zgłaszać się w godz.
17-19 pod telefon 658-64.
74038g

Potrzebny korepetytor
dla dziecka z IV klasy
Szkoły Podstawowej.
Zgłaszać się w godz.
17-19 pod telefon 658-64.
74038g

Potrzebny korepetytor
dla dziecka z IV klasy
Szkoły Podstawowej.
Zgłaszać się w godz.
17-19 pod telefon 658-64.
74038g

Potrzebny korepetytor
dla dziecka z IV klasy
Szkoły Podstawowej.
Zgłaszać się w godz.
17-19 pod telefon 658-64.
74038g

Potrzebny korepetytor
dla dziecka z IV klasy
Szkoły Podstawowej.
Zgłaszać się w godz.
17-19 pod telefon 658-64.
74038g

Potrzebny korepetytor
dla dziecka z IV klasy
Szkoły Podstawowej.
Zgłaszać się w godz.
17-19 pod telefon 658-64.
74038g

Potrzebny korepetytor
dla dziecka z IV klasy
Szkoły Podstawowej.
Zgłaszać się w godz.
17-19 pod telefon 658-64.
74038g

Potrzebny korepetytor
dla dziecka z IV klasy
Szkoły Podstawowej.
Zgłaszać się w godz.
17-19 pod telefon 658-64.
74038g

Komunikat

WIELKOPOLSKIEJ GRY LICZBOWEJ „KOZIOŁEK”

dot. Gry z 26. XI. 1978 r.
Wygrane w I losowaniu
II stopnia po zł. 10.654,—
III stopnia po zł. 65,—
IV stopnia po zł. 8,—
Wygrane w II losowaniu
II stopnia po zł. 1.836,—
III stopnia po zł. 38,—
IV stopnia po zł. 6,—
Wygrane w III losowaniu
II stopnia po zł. 1.571,—
III stopnia po zł. 36,—
Na końcówkę bandero-
li 5-cyfrową — talon na
samochód „Polski Fiat
125 P”
na 4-cyfrową — wypła-
ty po 2.500,— zł
na 3-cyfrową — wypła-
ty po 500,— zł.

Kupię ogródek działko-
wy, ul. Pułaskiego — Le-
chicka. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
73938g.

Pilnie kupię 4-tomową
Encyklopedię Powszech-
ną oraz Małą Powszech-
ną. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 74143g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

„3x10” Gra nr 19 z dnia
26 listopada 1978 r.
Wygrane I stopnia —
za 3 trafne po 11.500,— zł.
Wygrane II stopnia —
za 2 trafne po 185,— zł.
Pamiętaj! Kolektura nr
55 ul. Fredry 7 — parter
— czynna w soboty do 21.
Kolejne trzy losowania
„Koziołków” i Gry
„3x10” odbędą się w
dniu 3 grudnia 1978 r. w
Koninie — Dom Towaro-
wy „CENTRUM” o godz.
12 z okazji „Barbórki”.
Kupony z gier w mie-
scu grudnia za 30,—
zł. biorą udział w loso-
waniu dodatkowych na-
gród. 4019-K1

Kożuch (RFN) sprzedam,
tel. 527-20. 74133g

Sprzedam nowy damski
kożuch, tel. 33-27-05. 74119g

Sprzedam nową maszynę
„Erica”. Podstolinska 12
m 4 godz. 10-17. 74140g

Serwis obiadowy japoń-
ski sprzedam tel. 735-48
od godz. 16. 74176g

Sprzedam dębowy kre-
dens, szafę antyk w bar-
dzo dobrym stanie. Sro-
ka, ul. Zwrotnicza 2 (De-
bice). 74222g

Meblesiankę jasną tanio
sprzedam. Promienista 40
m 2. 74226g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Pokój stolarski sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

6 GRUDNIA — MIKOŁAJA!

WPHW — ODDZIAŁ OBROTU UBIORAMI „OTEX”
w Poznaniu

przypomina o upominku dla naszych „malusińskich”
i zaprasza do
♦ „DOMU DZIECKA” — ul. Lampego 2/4
♦ „BOLKA i LOLKA” — ul. Wrocławska 9
♦ „CYPISKA” — ul. Dąbrowskiego 68

Każdy większy zakup premiowany atrakcyjnym
upominkiem.

Dla ułatwienia zakupów „DOM DZIECKA” za-
prasza dodatkowo w niedzielę dnia 3 grudnia br.
w godz. od 9 — 14. 4015-K1

USŁUGI W ZAKRESIE TAPICERKI MEBLOWEJ ŚWIADCZY LUDNOŚCI POZNANIA I OKOLICY

POZNAŃSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO
Poznań, ul. Nad Wierzbakiem 9
tel. 411-212 lub 411-026

W SVOICH ZAKŁADACH USŁUGOWYCH:
— nr 37 — Garbary 46 — tel. 505-73
— nr 48 — Fabryczna 34 — tel. 33-27-63
— nr 53 — Osiedle Przyjaźni 143 b
Meble przeznaczone do naprawy Spółdzielnia
przewozi odpłatnie własnym transportem.

Usługi w zakresie tapicerki samochodowej
W ZAKŁADACH USŁUGOWYCH:
— nr 39 — Kolejowa 52 — tel. 616-25
— nr 46 — Naramowicka 215
— nr 48 — Fabryczna 34 — tel. 33-27-63
— nr 53 — Osiedle Przyjaźni 143 b. 3810-K1

zguby

Zaginal pies ratlerek,
czarny, podpalany z pod-
ciętym ogonkiem i czer-
woną obrozą. Znalazcę
wynagrodzę. Poznań, Cho-
cińskiego 47 m. 3. 76233g

lokal

Zamienię mieszkanie sół
dzielce M-2, 2-pokojowe
w Gorzowie Wlkp. na po-
dobne w Poznaniu. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 743907g.

roczne

Do wynajęcia pokój,
kuchnia. Warunki do-
mówienia, ul. Cmentar-
na 22 m. 1. 78134g

matrymonialne

Pana po studiach 28-43-
letniego, chętnie z pro-
wincji pozna w celu ma-
trymonialnym, wykształ-
cony, posiadający wille,
samochód. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
73916g.

Kawaler 46-letni, wzrost
1,75, wykształcenie średnie
właściciel domu jedno-
rodzinnego w Poznaniu
pozna pannę dobrego
charakteru do lat 40. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74047g.

Poznam inteligentnego,
przystojnego pana do lat
45. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74673g.

Panna 26-letnia, technik
z braku znajomości po-
zna odpowiedniego pana
do lat 30. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74375g.

Panna, wysoka, 30-letnia,
wyszkolenie wyższe,
mieszkanie pozna warto-
ściowego kawalera lub
wdowca. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74077g.

† Dnia 26 listopada 1978 roku, zmarła nagle
najdroższa matka, teściowa i babcia, prze-
żywszy lat 70, sp.

TERESA GALLAS
z domu Perz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

Strapieni
córki i synowie z rodzinami.

ul. Łanowa 15 A m. 1. 4096-U3

† Dnia 27 listopada 1978 roku, zmarła prze-
żywszy lat 57 opatrzona Sakramentami św.
moja kochana żona, matka, teściowa i babcia,
sp.

JANINA KLICHOWSKA
z domu Bieniek

Pogrzeb odbędzie się w piątek 1 grudnia
o godz. 8.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Szamarzewskiego 11 m. 23. 4104-U3

† Dnia 27 listopada 1978 roku, zmarł przeży-
wszy lat 71, mój kochany mąż, ojciec, teść
i dziadek, sp.

LEON KĄZMIERCZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 1 grudnia br.
o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Jackowskiego 27 m. 19. 4107-U3

† Dnia 26 listopada 1978 roku, zmarł po krót-
kich cierpieniach namaszczony Olejami św.
nasz drogi ojciec, teść i dziadek, sp.

BENEDYKT PIOTROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 1 grudnia br.
o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb w smutku

córka z wnukami i rodziną

Os. Boh. II Wojny Światowej 20 m. 6. 4108-U3

† Dnia 24 listopada 1978 roku, zmarł przeży-
wszy lat 49 kochany syn, brat i wujek, sp.

EDWARD LUBKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 1 grudnia br.
o godz. 13.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

matka z rodziną

ul. Szamarzewskiego 31 m. 29. 4109-U3

MICHAŁ HUSS

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Kato-
wicach.

W smutku pogrążona

matka z rodziną

Śrem, Wałki Młode 15. 76202g

† Stanisław ROLIŃSKI

zmarł 25 listopada opatrzony Sakramentami św.
w 89 roku życia, nasz ukochany mąż, ojciec,
szwagier i wujek.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 30 bm. o go-
dzinie 11.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona, córka i rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Ul. Kościńska 3. 4094-U3

† Dnia 26 listopada 1978 r. po długich i cięż-
kich cierpieniach zmarł w wieku 96 lat, nasz
najdroższy i najukochańszy mąż, ojciec, d-<

LISTOPAD
29
Środa

Saturnina
Białeja,
Słońce: 7.36-15.45

TEATRY

OPERA — g. 19 Wieczór baletowy: „Sylfida”, „Treny”, „Bole-ro”.

MUZYCZNY — g. 19 „Wesele Fonia”.

POLSKI — g. 19 „Dno nieba”.

NOVY — g. 19 „Czerwony kogut leci wprost do nieba”.

LALKI i AKTORA — g. 17 „Noc Wigilijna”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Bar wy ochronny” (pol. 18 l.), g. 15, 17.30 „Ifigenia” (grec. 15 l.), g. 20 — KIF — s. zamknięty.

KDF PALACOWE — g. 15 Impreza dla młodzieży z filmu „Jak rozpętałem II wojnę światową” (pol. b.o.), g. 17.30, 20 „Wśród nocnej ciszy” (pol. 18 l.).

APOLLO — g. 10, 12.30 „Bez zniechęcenia” (pol. 18 l.), g. 16 Seminarium: „Łarisa Szepitko i jej filmy”.

BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Koziorożec-1” (amer. 15 l.).

GONG — g. 10, 12, 18, 20 „Straceńcy” (amer. 18 l.), g. 16 „Gang Olsena na szlaku” (duń. 12 l.).

GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 18, 20 „Z podniesionym czołem” (amer. 15 l.), g. 18 „Azył” (pol. 15 l.).

MALTA — g. 15.30 „Michał przywołuje świat do porządku” (RFN b.o.), g. 17.30, 20 „Dzień sąkła” (ang. 15 l.).

MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Zasady domina” (amer. 15 l.).

OLIMPIA — g. 19.30 „Joseph Andrews” (ang. 18 l.).

OSIEDLE — g. 10, 18 „Helm Aleksandra Macedońskiego” (radz. b.o.).

PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Ofiara namiętności” (hiszp. 18 l.).

RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Halo Szpicbrodka czyli ostatni występ króla kaskadry” (pol. 15 l.).

RUSZAŁKA (Swarzędz) — g. 15.30 „Białe Bim Czarne Ucho” (radz. 12 l.), g. 19 „Była cisza” (radz. 12 l.).

TECZA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Dziwczyna z reklamy” (amer. 18 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16.45, 18.45 „Gra o jabłko” (czech. 18 l.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Powrót człowieka zwanego koniem” (amer. 15 l.).

WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 „Goń mnie, aż cię złapię” (fr. 15 l.).

Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krańcowa — od g. 9 do zmroku.

DZIURY

SZPITAL: internia, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Walki Młodych 7; neurologia — ul. Lutyka.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie, tel. 637-35, wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 22-12-61; Osiedle Piastowskie 18, tel. 722-24; ul. Ugory tel. 205-431; ul. Kościuszki 103, nagłe zachorowania w domu tel. 544-44, wypadki uliczne i w miejscach publicznych tel. 544-46; Lubon tel. 120-309; Swarzędz tel. 309 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie — g. 7-12, tel. 999.

Telefon Zaufania — 988 czynny od g. 15.30-17.30, al. Marcinkowskiego — 727-12, poradę lekarza psychiatry, Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, ubezpieczeniowego, leczenia odwykowego i chorób społecznych tel. 592-51, czynny w wyżej podanych godzinach. W niedziele i święta obie placówki czynne całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Kórnicka 24, Dzierżńskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska i Stara 14, Głogowska 107/109, ul. Ratajczaka nar. Powstańców Wlkp. (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku z Katowic; 11.25 Niezapomniane strony; „Gpowiadania” fragm. prozy J. Iwaszkiewicza; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.05 Muzyka polskiej melodii; 13.05 Piosenki bez słów; 13.25 Piosenki Powstańców Listopadowych; 13.40 „Kacik melomana”; 14.00 „Gama” (ok. g. 14.05 — Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 — Inf. dla kierowców); 16.00 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. inf. Sm; 18.00 Tu Jedynka c.d.; 18.30 Konkert na instrumenty; 19.15 Przeboje sprzed lat; 20.05 Sładem naszych interwencji; 20.10 Muzyka Starego Wiednia; 20.40 Zespół A. Mousa; 21.20 Konc. chopinowski z nagraniami pianisty jęgosławskiego Dubrawki Tomis; 22.23 Kielec na muz. antenie; 23.00 Wita Was Polska — magazyn słowno-muzyczny; 23.15 Witalia Ork. Symf. PRITV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 18, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliznienia; 9.30 My 73 — aud. SM; 9.40 Miłosłomski piosenki chóralne; 19 „Sępiant” fragm. książki R. Kozłowskiej i J. Palek; 10.30 Septet U. Dicksona; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Muzyka polska; 11.35 Chorozy społeczne nadają groźbę; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 J. Haydn: XXV Trio fortep. G.

Automaty z RFN przy rondzie Kopernika

Elektroniczni „konduktorzy” WPK będą sprzedawać bilety

Nie tylko przyjezdni, ale i poznaniacy mają często takie zmartwienie: chcą skorzystać z komunikacji tramwajowej, lecz nie dysponują biletem. Pół biedy, gdy czynne są jeszcze kioski i punkty sprzedaży biletów; gorzej późnym wieczorem i nocą. Nie powinno się tak zdarzyć — na razie w centrum miasta — po wprowadzeniu innowacji, którą przygotowało Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne.

Za kilka dni na przystankach tramwajowych przy rondzie Kopernika pojawią się dwie sporych rozmiarów skrzynki. Będą to pierwsze automaty, które nadeszły do Poznania z RFN. „Merona 2000” (nazwa aparatu) służyć będzie do sprzedaży jednorazowych biletów tramwajowych, a także pełnić rolę swoistego informatora świetlnego o trasie tramwajów tamtejsze przejeżdżających.

Są to maszyny komputerowe, które zaczyna się wprowadzać do komunikacji miejskiej w naszym kraju. Ciekawostka — muszą pracować w odpowiedniej, stałej temperaturze, więc wymagały specjalnego zabezpieczenia przed chłodem. Wykonano także prace przygotowawcze do ich zaistalowania.

Jeśli automaty się sprawdzą (bezwzględnie będą sprzedawały bilety), mają się pojawiać także na innych przystankach WPK, w ruchliwych punktach Poznania. (bop)

Inicjatywy LOK

Liga ludzi aktywnych

Wojewódzkie organizacje Lig Obrony Kraju w Wielkopolsce — w Kaliszu, Koninie, Lesznie, Pile i Poznaniu, po VII krajowym Zjeździe organizacji opracowały programy działania, wynikające z potrzeb swych terenów, uwzględniające również dalszy rozwój LOK i realizację podstawowych jej zadań — patriotycznego wychowania i propagowania obronności kraju. W swojej pracy LOK korzysta z pomocy i inspiracji ze strony partyjnych i administracyjnych władz wojewódzkich, a stały wzrost liczby członków pozwolił rozszerzyć pole społecznego oddziaływania.

61 000 członków liczy poznańska organizacja LOK. W najbliższych latach przewiduje się rozbudowę modelarni, bazy żeglarskiej, motorowej, turystycznej i strzeleckiej. W tej działalności członkowie LOK liczą na pomoc klubów oficerów rezerwy.

Patriotycznemu wychowaniu członków LOK służy popularyzacja działalności zasłużonych Polaków, a także spotkania młodzieży z przedstawicielami Wojska Polskiego i zaciężanie współpracę z klubami oficerów rezerwy. (jk)

Światy filmowe Łarisy Szepitko

W związku z trwającymi obecnie w całym kraju Dniami Filmu Radzieckiego dzisiaj w poznańskim kinie „Apollo” rozpocznie się (o godz. 16) interesujące, 2-dniowe seminarium poświęcone twórczości wybitnej reżyserki Łarisy Szepitko. Organizatorami filmowych spotkań są Stowarzyszenie Filmowców Polskich, Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozwoju Wzrostu Filmowców w Poznaniu, redakcja miesięcznika „Nurt” oraz Zarząd Wojewódzki TPFR.

Treścią seminarium będą referaty i dyskusje oraz projekcje najważniejszych dzieł tej autorki. Dział Edward Pawlak omówi związki filmu i literatury radzieckiej na przykładzie twórczości Ł. Szepitko, po czym wyświetlone zostaną filmy „Samotna” (o godz. 17) oraz „Ty i ja” (o godz. 18.45). Jutro natomiast uczestnicy tego otwartego spotkania, po obejrzeniu „Wniebowstąpienia” (o godz. 16) oraz „Znoju” (o godz. 17.45), wystuchają referatu Kazimierza Młynarskiego „Problem bohatera w filmach Łarisy Szepitko”.

dur op. 73 nr 1; 12.25 „Wakacje na południu” opow.; 12.45 Tance różnych epok; 13.00 public.; 13.10 P. Czajkowski: Suita z baletu „Cudowny mandaryn”; 13.15 Wielej, lepiej, nowocześnie; 13.30 Dla dzieci: „Dziabeł dostaje brawa” słuch.; 14.30 Muzyka G. B. Pergolesiego; 15.15 S. Moniuszko: Uwertura koncertowa „Bajka”; 15.30 Dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Gitara Segovii — konc. klasycznej muz. gitarowej; 16.40 W. A. Mozart: Serenada „Eine kleine Nachtmusik”; 17.00 Melodie Belgradu; 17.20 Teatr PR — „Panna Rosita”; 17.35 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Public. ekonom.; 19.00 konc. wieczorny; 19.10 Informacje, Rady, Propozycje; 19.30 Len — roślina opaczna; 20.00 Public. krajowa; 20.20 C. Monteverdi — wielki twórca muzyki dramatycznej; 21.40 Przegląd filmowy „Kamera”; 22.15 Szkic do portretu J. Lemańskiego; 22.30 Magazyn Studencki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka. Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Opętani” — odc. pow. W. Gombrowicza; 9.10 Big-bandu lat 50-tych; 9.20 Nasz rok 78-my; 9.45 Rapside węgierskie Liszta w nagrańach L.

ODPOWIADAMY

Zdzisław B., ul. Dzierżyńskiego. — Zamieść pasku — można używać lignin. Trochę to drogie, ale higieniczne i łatwo da się usunąć. (3334)

2-3 grudnia

Poznańskie Spotkania Jazzowe po raz trzeci



Po raz trzeci Wielkopolski Klub Jazzowy, działający pod patronatem Zarządu Wojewódzkiego SZSP, organizuje Poznańskie Spotkania Jazzowe. Impreza, mająca tym razem charakter przeglądu dorobku zespołów skupionych w Klubie, a także ukazanie kilku krajowych big-bandów i znanych polskich grup jazzowych, odbędzie się 2 i 3 grudnia.

Przewidziano dwa koncerty galowe — w sali Zespołu Szkół Muzycznych przy ul. Solnej: w sobotę o godz. 18 — „WKJ przedstawia”, na którym wystąpią m. in. — „Warsztat”, „Trapez”, „Night Jazz Orchestra”, „Spirituals and Gospels Singers”, „Orkiestra Osmego Dnia”, oraz w niedzielę, o tej samej porze — wieczór z udziałem zespołów: „Alber-

Jednym z wykonawców Poznańskich Spotkań Jazzowych będzie tutaj grupa wokalna „Spirituals and Gospels Singers” — laureat m. in. tegorocznej „Złotej Tarki”.

Pod. — M. Radzikowski

„Strobel Quintet”, „Extra ball”, „No smoking” i „Sami swoi”, a również big-bandów „Sunday Band” z Kiele i „Ursus Company” z „Ursusa”. Ponadto zaplanowano prezentację wiódzkiego zatyłowanego „Spotkanie muzyki alternatywnej” (wśród wykonawców „Ossjan”, „Onomatopeja”, „Duo Lubelskie”) w sobotę o godz. 21 w galerii Olgierda Nowaka przy ul. Fredry i „Ciełbór jazz show” w klubie o tej nazwie. (wig)

Odbiór nagród konkursowych

Zdobywców nagród w konkursie „Rewolucja Październikowa w literaturze” (zamieszkanych w Poznaniu) informujemy, że odebrać je mogą codziennie w redakcji „Głosu Wielkopolskiego” ul. Grunwaldzka 19, w pokoju 73 w godzinach od 9 do 11 i od 14 do 16. Listę zwycięzców konkursu opublikujemy wczoraj.

Kennera; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Jugoton; 11 „Czarne skrzydła” — pow.; 11.30 Bluesy Horace Silbera; 12.05 W tonacji trójk; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Sto koi do stu brzegów” — odc. pow.; 14 Mistrzowie batuty — Arturo Toscanini; 15.05 Herbatka przy sa mowarce; 16.25 Bossa nova gra duo Alber-Strobel; 16.40 Na wios kim rynku płytowym; 16 Rep. pt. „Spotkania, których się nie zapomina”; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 78-my; 17.05 Muz. początek UKF; 17.40 Sładem jazzowych legend; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Aud. o literaturze jugosłowiańskiej; 19.35 „Dziwczyna z Zachodu” — opera; 19.50 „Opętani” — odc. pow. W. Gombrowicza; 20 „Oni wiedzą o co walczą”; 20.01 dokum.; 21.05 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.05 Gwiazda siedmiu wieców — Tereza; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 „Lambro” fragm. poematu J. Słowackiego; 23.05 Miedzy dniem a snem. Wiadomości: 7, 10.30, 13, 15, 17, 19.30, 22, 0.50.

PROGRAM IV: 8 Zespół „Arp Life”; 8-10 RTV Szkoła Średnia dla Pracujących. Historia. Sem. III „Lenin w Polsce”; 8.25 Konc. w skiej muz. baroku; 9 Dla kl. i wy

Opóźnienia na budowie oczyszczalni ścieków

Jedną z ważniejszych inwestycji Poznania jest budowa w Kozichłowach centralna oczyszczalnia ścieków. Na umieszczenie w planie tego obiektu czekano bardzo długo. W tym czasie z rozbudowywanego się miasta ścieki płynęły do Warty i niektórych jej dopływów. Tak jest nadal.

Stara oczyszczalnia — wybudowana przed wojną i na miarę ówczesnych potrzeb — obecnie zaspokaja w minimalnym stopniu. Ścieki oczyszczają tylko mechanicznie (biologicznie w minimalnym zakresie) i to wyłącznie z lewobrzeżnej części Poznania.

W Kozichłowach roboty rozpoczęto pod koniec 1974 roku od niwelacji terenu. Podmokły to obszar, więc trzeba było dowieźć tam ponad 50 000 metrów sześciennych ziemi. W rezerwacji podniesiono teren średnio o trzy metry i równocześnie wałem zabezpieczono kilometrów odcinek od strony Warty. Podczas prowadzenia robót ziemnych — pod kolektor odprowadzający ścieki do rzeki — generalny wykonawca oczyszczalni („Hydrobudowa”) zmienił technologię. Przyniosło to 17 mln zł oszczędności.

Do prac budowlanych przystąpiono pod koniec 1975 roku. Obecnie trwa m. in. budowa konstrukcji obiektów oczyszczalni. Tempo robót nie jest zadowalające, bo przedsiębiorstwa podwykonawcze nie realizują w terminach swoich zobowiązań. Zmusza to „Hydrobudowę” do wykonywania prac, które wcale nie

są przewidziane na tym etapie budowy. Jest to podyktowane dążeniem do pełnego wykorzystania tegorocznych limitów inwestycyjnych. W przeciwnym razie miasto straciłoby część nakładów, o które na nowo trzeba byłoby zabiegać w roku przyszłym.

Na razie przy budowie oczyszczalni zatrudniono — oprócz „Hydrobudowy” — zalogi „Instalbud”, „Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 i „Mostostalu”. Te trzy przedsiębiorstwa mają zaległości w robotach. „Mostostal” miał wejść na plac budowy w maju, a rozpoczął prace dopiero na początku września. Nietrzymując się także dostawy urządzeń. Obecnie „Hydrobudowa” czeka m. in. na dostarczenie niektórych konstrukcji.

Pierwszy etap budowy oczyszczalni ma się zakończyć w czerwcu roku 1980. Wówczas zdolna ona będzie oczyszczać na dobę 55 000 metrów sześciennych ścieków i to z prawobrzeżnego Poznania. Zaspokajając będzie wtedy zaledwie jedną trzecią potrzeb miasta i to jedynie w zakresie mechanicznego oczyszczania. Nieznacznie więc ograniczy zanieczyszczenie Warty ściekami.

Zapoczątkowanie ochrony wód powierzchniowych przed zwiększaniem się ich zanieczyszczenia — niebagatelna to sprawa i dlatego konieczne jest nadanie tej inwestycji należytej jej rangi. Nie można dopuścić, by opóźniała się budowa oczyszczalni, na którą miasto czeka wiele lat. (a)

Giełda projektów w „Otexie”

Pieniądze za pomysł na społeczny cel

W Oddziale Obrotu Ubiorem „Otex” WPHW zorganizowano kolejną giełdę racjonalizatorską. Autorom ciekawych projektów wypłacano honoraria. Za najlepszy projekt uznano przrząd do mechanicznego kucia rowków w ścianie na przewody elektryczne. Jego zastosowanie skróciłoby czas wykonywania prac z tymi związanymi. Autorami tego projektu są: Waldemar Doba i Grzegorz Wabinski.

Nowy sposób umocowania plątek z cenami na tkaninach jedwabnych i dzianinach zgłosili pracownicy Działu Organizacji Techniki Handlu, a uzyskane za to pieniądze przekazali na fundusz budowy pomnika — szpitala Centrum Zdrowia Dziecka. (pik)

KALEJDOSKOP POZNAŃSKI

Wycyku grudniowych wycieczek dla turystów indywidualnych, Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Przemysław” (Stary Rynek 77) proponuje 2 grudnia zwiedzić nowe dzielnice Poznania, 3 — Puszczykowo, Puszczykówek i Jezioro, a 10 — Uzarzewo i Gniezno. Nadto 7 i 14 grudnia wyjadą autokary do Łagowa i Ślubic. (c)

Tradycyjnie, w okresie przedświątecznym wykorzystuje się dla potrzeb handlu hale na terenach MTP — urządzane są w nich kiermasze. Te formy sprzedaży różnego rodzaju towarów zaproponowały już klientom wszystkie oddziały Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego i rzemiosło. W najbliższy poniedziałek, w hali nr 7, otwiera kiermasz Zakład w Poznaniu Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Do udziału w nim organizatorzy zaprosili także Domy Towarowe „Centrum”, WSS „Spotem”, Rzemieślniczą Spółdzielnię Mechaników i „Hortex”. (pik)

W związku z powyższymi informacjami Zakład Energetyczny Poznań — zwraca się do PT Odbiorców energii elektrycznej i gazowej o terminowe regulowanie należności z tytułu opłat za energię elektryczną i gaz bez narażania się na dodatkowe opłaty za zwłokę.

Równocześnie informujemy, że w stosunku do opornych odbiorców zalegających z płatnościami należności stosować będziemy wyłączenia dopływu energii elektrycznej zgodnie z Zarządzeniem Ministra Energetyki i Energii Atomowej z dnia 3 maja 1978 r. (Monitor Polski nr 16/78 pozycja 53).

Janusza Korczaka; 22.35 RTV Szkoła Średnia dla Prac. Biologia. Sem. I „Znaczenie gospodarstwa i społeczne”; 22.50 Ballada „Paniec i dziewczyna” S. Moniuszki.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 6 — TTR, RTSS — Jez. polski (sem. 3); „Liryka okresu pozytywizmu”; 6.30 — TTR, RTSS — F. Zycha (sem. 3); „Fala elektromagnetyczna”, cz. 1; 8.10 — Chemia (kl. VIII); „Ważne fermentacje”; 9 — Fizyka: „Kłujące łoże faktury”; 12 — Wych. muzyczne (kl. VII-VIII); „Z wizytą w filharmonii”; 12.45 — TTR, RTSS — Jez. polski (sem. 1); Ignacy Krasicki — Twórczość; 13.25 — TTR, RTSS — Chemia (sem. 1); „Dysocjacja elektrolityczna w roztworach wodnych”; 15.30 — NURT — Nauczanie początkowe: „Wzobogacenie języka i rozwijanie mowy dziecka”; 16 — Dziennik (kol.); 16.10 — Obiektyw; 16.30 — Dzień dobry, tu telewizja (kol.); 16.50 — Pan Półka i spółka (kol.); 17.15 — Losowanie Matego Lotka (kol.); 17.25 — Skarbiec — IV wydanie. Historia odznaczenia Virtuti Militari, sylwetki bohatera insurekcji Kościuszkowskiej, skarbce rodzinny — prezentacja prywatnej kolekcji militariów; 17.55 — Mierzący nami jaskiniowcami: „Pieniądze albo życie” — film animowany prod. USA (kol.); 18.20 — Po scenium — magazyn teatralny (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siedem lat; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Wista widziana z 20.55 ki” — rep. filmowy (kol.); — Estrada przyjaźni — Zielona Góra. W programie grupa folklorystyczna „Cita di Tempo” z Sztetynu; 21.05 — Antyczny świat prof. Krawczuka: „Ścieżki przeciw Tebom” (kol.); 21.35 — 24 godziny (kol.); 21.45 — Wzrostko już było: Niepewność — program poetycko-muzyczny (kol.).

ZAKŁAD ENERGETYCZNY POZNAŃ w Poznaniu — uprzednio zawiadamia PT Odbiorców energii elektrycznej i gazowej obsługiwanych przez REJON ENERGETYCZNY POZNAŃ, że z dniem 1 grudnia br.

NASTĄPI POBIERANIE OPŁAT DODATKOWYCH ZA ZWŁOKĘ przez wszystkie placówki pocztowe oraz ekspozytury Powiatowej Kasy Oszczędności (akcyjnej PKO), Oddziały Narodowego Banku Polskiego, znajdujące się na terenie działalności Rejonu Energetycznego Poznań i przyjmujące wpłaty od odbiorców przynależnych do tego Rejonu z tytułu przeterminowanej zapłaty należności za energię elektryczną i gaz.

Odbiorcy będą zobowiązani opłacić opłatę za zwłokę, za każdy rozpoczęty miesiąc opóźnienia płatności rachunku od łącznej należności za energię elektryczną i gaz w następującej wysokości:

— 10 — zł, przy kwocie rachunku do 200 — złotych,

— 50 — zł, przy kwocie rachunku powyżej 200 — zł do 1.000 — zł,

— 100 — zł, przy kwocie rachunku powyżej 1.000 — zł do 5.000 — zł i więcej.

Podane postanowienia wynikają z decyzji Państwowej Komisji Cen z dnia 30. XII. 1977 r. nr DC U-522/77 w sprawie opłat dodatkowych za zwłokę pobieranych od odbiorców energii elektrycznej i paliw gazowych.

Opłaty dodatkowe niezależnie od wymienionych na wstępie jednostek organizacyjnych pobierane będą również Kasy Oddziałów Inskasa I i II Rejonu Energetycznego Poznań.

Rachunki wystawiane przez Rejon Energetyczny Poznań przed dniem 1 stycznia 1978 r. i nieuregulowane mogą być wyłączone z wpływów w kasach Oddziałów Inskasa:

— przy ul. Nowowiejskiego 11 w Poznaniu (Oddział I),

— przy ul. Grobla 15 w Poznaniu (Oddział II) w następujących godzinach:

środa	10 — 17
sobota	8 — 11
pozostałe dni	8 — 13

W związku z powyższymi informacjami Zakład Energetyczny Poznań — zwraca się do PT Odbiorców energii elektrycznej i gazowej o terminowe regulowanie należności z tytułu opłat za energię elektryczną i gaz bez narażania się na dodatkowe opłaty za zwłokę.

Równocześnie informujemy, że w stosunku do opornych odbiorców zalegających z płatnościami należności stosować będziemy wyłączenia dopływu energii elektrycznej zgodnie z Zarządzeniem Ministra Energetyki i Energii Atomowej z dnia 3 maja 1978 r. (Monitor Polski nr 16/78 pozycja 53).